Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 15 GRUDNIA 1949 ROKU. Nr 344 (1268)

Piękny dar emerytowanego kolejarza



Ob. Michał Łapienis — emeryt PKP — wykonał piękną płaskorzeźbę w miedzi, przedstawiającą Tadeusza Kościuszkę. Płaskorzeźbę tę ob. Łapienis ofiarował w darze urodzinowym Generalissimusowi Stalinowi.

CAŁY NARÓD POLSKI CZCI WIELKIE IMIĘ

Doniosłe uchwały Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70 Rocznicy Urodzin Generalissimusa Józefa Stalina

PZPB Nr 1 uzyskały zaszczytną nazwę Zakładów im. Józefa Stalina

Wielkie wyróżnienie zobowiązuje całą załogę do przodowania w przemyśle bawełnianym

WARSZAWA (PAP) — Dnia 13 bm. odbyło się w sali Rady Państwa pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70 Rocznicy Urodzin Józefa Stalina.

Członek Komitetu, wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego tow. Roman Zambrowski, podsumował przebieg dotychczasowej akcji przygotowawczej i przedstawił szereg wniosków organizacyjnych.

Po zakończeniu posiedzenia członkowie Komitetu z Obywatelem Prezydentem R. P. na czele udali się do Muzeum Narodowego, gdzie nastąpiło otwarcie wystawy darów społeczeństwa polskiego dla Generalissimusa Stalina.

Przemówienie wicemarszałka Sejmu tow. Romana Zambrowskiego

Od szeregu dni kraj nasz żyje pod znakiem przygotowań do obchodu 70 rocznicy urodzin wielkiego Wodza Państwa Radzieckiego i Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego - Józefa Stalina.

Imię Józefa Stalina, współtwórcy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, pogromcy imperializmu hitlerowskiego i Wodza światowego obozu pokoju i postępu, wymawiają z najgłębszą miłością i szacunkiem wszyscy patrioci Polski Ludowej. Wszyscy ludzie pracy w Polsce, najszersze masy narodu naszego wraz z ludźmi pracy na całym świecie biorą też żywy udział w przygotowaniach do uroczystego obchodu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina. Już dotychczas udział ten wyraził się w najrozmaitszych formach, z których pragnę tu wymienić — tytułem przykładu raczej niż dla scharakteryzowania ich — tylko najważniejsze.

Wśród robotników naszych rozwinął się i rozwija się coraz bardziej masowy ruch współzawodnictwa pracy ku czci 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Akcję współzawodnictwa rozpoczęła ZAŁOGA KOPALNI „WIECZOREK".

Na apel załogi „Wieczorka" odezwały się załogi fabryczne całej Polski.

Górnicy kopalni „Wieczorek" i wielu innych kopalń („Bierut", „Sosnowiec", „Katowice") zobowiązali się podnieść produkcję węgla, zwiększyć ilość zespołów współzawodniczących. Na kopalniach tych sztygarzy i rębacze podjęli także zobowiązania indywidualne.

ZAŁOGA „TRÓJKI BAWEŁNIANEJ" podjęła zobowiązanie wykonania do 21 grudnia 20.000 kg. przędzy i 120.000 metrów tkanin ponad plan miesięczny, podniesienia jakości produkcji o 3 proc. ponad plan jakości, zorganizowania 30 zespołów najwyższej jakości itd.

ZAŁOGA „URSUSA" postanowiła wykonać ponad planową ilość 480 traktorów na dzień urodzin Tow. Stalina.

We wszystkich kopalniach, fabrykach, hutach podjęto różnorodne zobowiązania: ILOŚCIOWE — które dadzą tysiące ton ponad plan węgla, tysiące metrów tkanin, wiele ton stali, surówki, materiałów budowlanych, maszyn i urządzeń, chemikalii itd., JAKOŚCIOWE — w których wyniku plany jakościowe będą przekroczone, spadnie ilość braków, drugich gatunków, NOWATORSKIE — racjonalizatorzy wprowadzają w życie nowe ulepszenia produkcji, wielu robotników podejmuje indywidualne zobowiązania różnego typu, brygady zobowiązały się do „DNI STALINOWSKIEJ PRACY". — W dniach tych osiągną wyjątkowe wyniki ilościowe i jakościowe w swej pracy.

Podkreślenia godną rzeczą jest, że robotnicy nasi w zobowiązaniach swych kładą szczególny nacisk na zastosowanie i rozpowszechnianie w Polsce przodujących radzieckich metod pracy.

Apel poznańskiego tokarza z Zakładów Cegielskiego, Stefana Mateli, który zainicjował wprowadzenie w Polsce szybkościowego skrawania metali metodą wybitnego robotnika leningradzkiego Henryka Bortkiewicza, wywołał żywe echo w Polsce, a szczególnie znamienne jest że pierwsza podchwyciła apel Mateli kobieta — tokarz, Zofia Gębska ze Starachowic.

Już dziś, mimo, że każdy dzień przynosi wciąż nowe zobowiązania, jest rzeczą widoczną, że współzawodnictwo ku czci 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina przyniesie Polsce wielkie i trwałe wartości, że w wyniku realizacji zobowiązań robotniczych podniesie się jeszcze bardziej siła materialna Polski Ludowej, ważnego ogniwa światowego obozu pokoju i postępu.

Ludzie pracy naszego kraju dają wyraz swym uczuciom miłości, podziwu i szacunku dla Józefa Stalina nie tylko przez zobowiązania produkcyjne. Z setek fabryk i hut, z gromad wiejskich i państwowych gospodarstw rolnych płyną listy do Józefa Stalina. Robotnicy i chłopi przesyłają w nich Józefowi Stalinowi życzenia wielu lat życia, zdrowia i dalszej owocnej pracy dla dobra ludzkości.

Robotnicy i chłopi piszą w nich o swych osiągnięciach, dzielą się z Józefem Stalinem swymi zamierzeniami i planami na przyszłość.

Robotnicy cukrowni „Gryfice" piszą w liście do Józefa Stalina: „postanowiliśmy uczcić rocznicę Twoich urodzin dlatego, że NAUKA TWOJA DOPOMOGŁA NAM W UWOLNIENIU SIĘ OD „DOBRODZIEJSTW" KAPITALIZMU — CIERPIENIA, NĘDZY, GŁODU I BEZROBOCIA".

Listy do Stalina piszą nie tylko załogi przedsiębiorstw i gromady wiejskie, ale również poszczególni ludzie. Szczególną serdecznością nacechowane są listy młodzieży i dzieci, płynące dosłownie ze wszystkich zakątków Polski i listy kobiet, słusznie wiążących wszystkie swoje nadzieje na trwały pokój z Osobą i walką Stalina.

Najwybitniejsi przedstawiciele kultury polskiej wypowiadają swe uczucia i myśli w związku z dniem 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina w listach i specjalnie napisanych utworach.

Ażeby dać wyraz swoim uczuciom młodzież nasza zorganizowała sztafetę, w której bierze udział młodzież z gromad, gmin, fabryk, warsztatów pracy, która swoje pozdrowienia, swoje zobowiązania, swoje meldunki o osiągnięciach będzie ze wszystkich stron kraju poprzez powiaty, województwa przesyłać przez sztafety do Warszawy, aby przekazać je Józefowi Stalinowi.

Ludziom pracy w Polsce nie wystarczą jednak listy, meldunki jako forma wyrażenia swych uczuć i myśli

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Delegacja z Chin na Konferencję Konstytucyjną Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Rolnych i Leśnych

przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — W późnych godzinach wieczornych, dnia 13 bm. przybyła do Warszawy 3-osobowa delegacja ogólno-chińskiej Federacji Związków Zawodowych na Konferencję Konstytucyjną Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Rolnych i Leśnych.

Przewodniczącym delegacji chińskiej jest p. Juan-Czi-Ho, b. przewodniczący północno-chińskiego instytutu szkolenia kadr związkowych. W skład delegacji wchodzi bohaterka pracy p. Li-Feng-Lien i p. Czio-Czing-Czien.

Delegacji towarzyszy tłumaczka p. Czu-Jen.

16 skrzyń z darami społeczeństwa Niemiec Zach. dla Generalissimusa STALINA

BERLIN, (PAP). — Jak komunikuje agencja ADN, na adres Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej w Berlinie, przybyło 16 wielkich skrzyń z darami od pracujących w Zachodnich Niemczech dla Generalissimusa Stalina. Równocześnie kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec we Frankfurcie n-Menem otrzymuje liczne dary i listy gratulacyjne z prośbą o przesłanie ich Stalinowi na dzień 70 rocznicy Jego urodzin.

15 najlepszych zespołów w przemyśle bawełnianym otrzymało nagrody po 150 tys. złotych

Jury, w skład którego weszli przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy, Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, ŁK PZPR i Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, ustaliło w tych dniach **WYNIKI KONKURSU NA 15 NAJLEPSZYCH ZESPOŁÓW W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM.** Do konkursu zgłosiło się **566 zespołów** — warunki konkursu wypełniło **505 zespołów.** Spośród nich **tytuły zespołów najwyższej jakości** oraz nagrody po 150.000 zł. otrzymały **następujące zespoły tkackie:**

1 Zespół Józefa Górskiego z PZPB w Pabianicach, w skład którego wchodzą Stanisław Sobczak, Zofia Królik i Wiktoria Maciaszek, pracując na 4 krosnach osiągnął: 85 procent ekstry, 15 procent primy, 130,7 procent wykonania bazy.

2 Zespół Stanisławy Serwatki z PZPB Nr 2 na 2 krosnach szerokich, w składzie: Artur Wize, Antoni Ciechanowski i Władysław Rętelewski, wyprodukował 89,7 proc. ekstry, 10,3 proc. primy, 124 proc. bazy akordowej.

3 Zespół Heleny Michalak z PZPB Nr 2 na 2 krosnach szerokich, w skład którego wchodzą Józefa Dzieciuchowicz, Helena Kaźmierczak i Hanna Parypińska osiągnął wyniki: 84,1 proc. ekstry, 15,9 proc. primy, 121,3 proc. wykonania planu.

4 Zespół Barbary Sznycer z PZPB Nr 3, pracujący na 6 krosnach w składzie Maria Kuba i Henryka Mamrot wyprodukował 66,8 proc. ekstry, 33,2 proc. primy, 120,9 proc. wykonania planu.

5 Zespół Heleny Michalakowej z PZPB Nr 6, do którego należą Honorata Adamiak, Bronisława Zasina i Urszula Bartosik, pracujący na 4 krosnach, osiągnął 83,6 proc. ekstry, 26,4 proc. primy, 110,5 proc. wykonania planu.

6 Zespół Janiny Miroszewskiej z PZPB Nr 6, w składzie: Józefa Gawrońska, Genowefa Gwizdała, Agnieszka Raczek, wykonał 73,2 proc. ekstry, 26,8 proc. primy, 108 proc. wykonania planu.

7 Zespół Jana Kajla z PZPB w Zduńskiej Woli na 2 krosnach szerokich, do którego należą tkacze: Józefa Jałowiecka, Janina Smolarek i Edmund Jabłoński, wyprodukował 62,1 procent ekstry, 37,9 proc. primy, 113,4 proc. wykonania planu.

8 Zespół Romana Wesołowskiego z PZPB Nr 3, na 2 krosnach szerokich, z tkaczami Stefanem Pawlakiem, Heleną Pawlakową i Kazimierą Szymańską wyprodukował 71,1 proc. ekstry, 28,9 proc. primy 100,3 proc. wykonania planu.

9 Zespół Teresy Kowzan z PZPB Nr 7, pracujący na 4 krosnach, w składzie Otylia Mikołajczyk, Amelia Galia i Janina Sałata osiągnął: 47,1 proc. ekstry, 32,9 proc. primy, 102,3 proc. wykonania planu.

10 Zespół Wojciecha Balcerzaka z PZPB Nr 7 na 4 krosnach z tkaczami: Marią Szulc, Zygmuntem Skalińskim i Janiną Ciżycką, wyprodukował: 50,4 proc. ekstry, 49,6 proc. primy, 103,9 proc. wykonania planu.

11 Zespół Leokadii Pluskota z PZPB Nr 3, na 2 krosnach szerokich z tkaczami: Heleną Galant, Janiną Cieślak i Władysławą Kosmala dał produkcję 40,6 proc. ekstry, 59,4 proc. primy, 105,1 proc. wykonania planu.

12 Zespół Anny Ziemby z PZPB w Andrychowie na 2 krosnach szerokich w składzie: Stefania Zawaras, Janina Srebrna i Janina Bielewicz wyprodukował: 25,9 proc. ekstry, 74,1 proc. primy, 115 proc. wykonania planu.

13 Zespół Józefy Kościelniak z PZPB w Andrychowie na 2 krosnach szerokich z tkaczami Katarzyną Kapela, Karoliną Dziedzic i Marią Kowalczyk osiągnął 23,7 proc ekstry, 76,3 proc. primy, 116 proc. wykonania planu.

14 Zespół Marii Urbaniec z PZPB w Andrychowie na 2 krosnach szerokich w składzie: Zofia Rymarczyk Anna Kosińska i Aniela Sobota wyprodukował 19,6 proc. ekstry, 80,4 proc. primy, 109 procent wykonanie planu.

15 Zespół Heleny Krzemionki z PZPB w Pabianicach na 2 krosnach szerokich w składzie Ignacy Denuszek, Józef Świtalski i Ignacy Wojtaszek osiągnął 21,6 proc. ekstry, 78,4 proc. primy, 106,2 proc. wykonania planu.

Poza tym sąd konkursowy przyznał **3 nagrody pocieszenia po 105.000 zł.** dla tych zespołów, które osiągnęły największy procent ekstry. Dwie nagrody ufundowane przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy przypadły zespołowi **Bronisławy Harendarz z PZPB w Pabianicach,** który wyprodukował 94 proc. ekstry oraz zespołowi młodzieżowemu **Marczykowskiego z PZPB Nr 2** — 59,5 proc. ekstry.

Trzecia nagroda, ufundowana przez ORZZ Wrocław przypadła najlepszemu na Dolnym Śląsku — zespołowi **Zygmunta Skiby z PZPB w Mirsku.**

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się 18 b. m. w Teatrze Nowym o godz. 10 rano.

W kilku wierszach

AUSTRIACCY „SOCJALIŚCI" GROŻĄ ROBOTNIKOM

Austriacki minister spraw wewnętrznych, prawicowy socjalista Helmer, wystąpił z pogróżkami pod adresem robotników, zapowiadając użycie wszelkich środków celem przełamania ich solidarnej akcji przeciw wzrostowi cen na artykuły pierwszej potrzeby.

BRYTYJCZYCY „PACYFIKUJĄ"

Jak podaje „Daily Worker", 100 uzbrojonych żołnierzy brytyjskich uśmierzyło brutalnie protest afrykańskich kierowców samochodowych w Tanganice przeciw niesłychanemu zachowaniu się oficera angielskiego. W czasie akcji „pacyfikacyjnej", poturbowano dotkliwie kierowców-Murzynów, przy czym 50 z nich uwięziono.

KOLEJARZE ANGIELSCY PRZECIW ZAMROŻENIU PŁAC

Biuro wykonawcze Związku Zawodowego Kolejarzy Brytyjskich odrzuciło politykę zamrażania płac, przyjętą przez Radę Naczelną brytyjskich Trade Unionów. Kierownictwo Związku Zawodowego Kolejarzy postanowiło domagać się nadal podwyżki płac dla najniżej zarabiającej kategorii robotników.

W niedzielę, dnia 18 grudnia o godzinie 16 w wielkiej Hali Sportowej WIMY (Widzew) odbędzie się

Impreza Artystyczna „Głosu Robotniczego"

dla uczczenia 70-ej rocznicy urodzin

JÓZEFA STALINA

Wstęp za okazaniem specjalnego kuponu, zamieszczonego w jednym z najbliższych numerów „Głosu"

Brutalnie wysiedleni z Francji

przedstawiciele szkolnictwa polskiego przybyli do Berlina

BERLIN (PAP) — Przybyła tu, w drodze do Polski, nowa grupa wysiedlonych z Francji Polaków. Grupa składa się z 19 osób, w większości inspektorów szkolnych i nauczycieli.

Są to: przedstawiciel Rady Narodowej Polaków we Francji na wschodnią Francję — Kowalski Stefan, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji — Streng Władysław, naczelnik Związku Nauczycielstwa Polskiego — Paczyński Mieczysław, inspektorzy szkolni: Piotrowski Stanisław (Paryż), Obłamski Włodzimierz (Strassburg), Szulc Józef (Marsylia), Wachowiak Kazimierz (Lille), nauczyciele: Michalak Józef, Michalak Genowefa, Krieg Renata, Czudek Genowefa, Chudy Aleksander, Augustyn Wojciech, Bieliński Zygmunt, Kukliński Jan, Pasiewicz Dionizy, Bar Stanisław, Glinkowski Ludwik oraz 6-letnia Michalak Józefa, córka małżonków Michalak.

Z wyjątkiem rodziny Michalaków, inne osoby rozłączono brutalnie od rodzin.

Próby wymuszania „zeznań" przez policję francuską od wysiedlonych nie różniły się w swej brutalności od metod, zastosowanych wobec uprzednio aresztowanych Polaków.

Nakazy wysiedlenia doręczono Polakom w większości wypadków o świcie, przy czym nikomu nie zezwolono na skontaktowanie się z Ambasadą R.P. i konsulatem polskim w Paryżu. Wszystkich Polaków pod eskortą policji przewieziono do granicy strefy radzieckiej w Niemczech.

Cały naród polski czci Wielkie Imię

(Dokończenie ze str. 1-ej)

I oto w zakładach pracy i szkołach, w mieście i na wsi od tygodni ludzie pracują, wkładają w tę pracę całe serce, by przygotować dary dla Stalina. Dary te to najczęściej wytwory lub symbole i miniatury zakładów pracy, maszyn i urządzeń, to dzieła szczególnego kunsztu mistrzów w poszczególnych dziedzinach pracy, nie rzadko wspaniałe, a czasem skromne, ale zawsze wyrażające SERDECZNE PRZYWIĄZANIE, PRAWDZIWY PODZIW I ZROZUMIENIE WIELKOŚCI DZIEŁA I ROLI JÓZEFA STALINA DLA PRZYSZŁYCH LOSÓW CAŁEJ LUDZKOŚCI.

W fabrykach i szkołach, w PGR-ch i w gromadach wiejskich powstały już i powstają wciąż nowe setki kółek stawiających sobie za zadanie — ZAZNAJOMIENIE SIĘ Z ŻYCIORYSEM GENERALISSIMUSA STALINA. Ogromnemu zainteresowaniu opinii publicznej życiem i twórczością Stalina starają się ze wszech miar zadośćuczynić nasze wydawnictwa. W tych dniach otrzymaliśmy polski przekład życiorysu Józefa Stalina oraz dwa pierwsze tomy dzieł Jego w języku polskim, co jest zapoczątkowaniem akcji mającej udostępnić naszemu czytelnikowi WSZYSTKIE DZIEŁA LENINA I STALINA W JĘZYKU POLSKIM. W oddzielnych wydaniach i w wielu set-tysięcznych nakładach wyszły dziesiątki prac Stalina. Literatura naukowa i literatura piękna, mówiące o Stalinie, są dziś przedmiotem serdecznego zainteresowania najszerszych mas ludzi w Polsce. Dorobek tych dni i tygodni w trwały sposób wzbogaci naszą świadomość i naszą wiedzę.

NIE MA CZŁOWIEKA PRACY W POLSCE, KTÓRY BY NIE ODCZUWAŁ DZIŚ GŁĘBOKIEJ I SERDECZNEJ POTRZEBY DANIA JAK NAJSILNIEJSZEGO I JAK NAJBARDZIEJ TRWAŁEGO WYRAZU UCZUCIOM OŻYWIAJĄCYM NASZ NARÓD W PRZEDEDNIU ROCZNICY URODZIN JÓZEFA STALINA. PRAGNĄC, BY OGÓLNOKRAJOWY KOMITET OBCHODU 70 ROCZNICY URODZIN JÓZEFA STALINA UCZYNIŁ ZADOŚĆ ŻYCZENIOM NARODU POLSKIEGO, WNOSZĘ, ABY KOMITET POSTANOWIŁ, CO NASTĘPUJE:

1 **Wzniesiony będzie w Warszawie pomnik Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, który stanie na skrzyżowaniu Osi Saskiej i Nowej Marszałkowskiej — u wylotu ogrodu Saskiego. Kamień węgielny pod pomnik Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zostanie założony dnia 21 grudnia 1949 r. o godz. 13-ej.**

2 **Wysłany zostanie do stolicy ZSRR — Moskwy pociąg z darami narodu polskiego dla Józefa Stalina. Pociąg powiezie lokomotywa nowej polskiej konstrukcji.**

3 **Dla złożenia darów Wielkiemu Stalinowi wysłana zostanie delegacja, reprezentująca różne grupy społeczeństwa polskiego.**

Wpłynęły wnioski z przodujących obiektów przemysłowych i zakładów pracy: kopalni „Sosnowiec" w Sosnowcu, huty „Łabędy" w pow. bytomskim, zakładów przemysłu metalowego „H. Cegielski" w Poznaniu oraz Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi— o **nazwanie ich imieniem Józefa Stalina. W związku z tym proponowana jest czwarta uchwała, Komitetu, aby:**

4 **następujące przodujące obiekty przemysłowe i zakłady pracy zostały nazwane imieniem Józefa Stalina:**

a) Kopalnia „Sosnowiec" w Sosnowcu będzie się odtąd nazywać „Kopalnia im. Józefa Stalina"

b) Huta „Łabędy" w pow. bytomskim będzie się nazywać „Huta im. Józefa Stalina".

c) Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski" w Poznaniu będą się odtąd nazywać „Zakłady Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina"

d) Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi będą się odtąd nazywać „Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina".

5 **W domu przy ul. Lubomirskiego 49, w Krakowie, w którym mieszkał i pracował w latach 1912—1913 Włodzimierz Lenin i w którym pod kierownictwem Lenina i Stalina odbyła się w dniach 10--14 stycznia 1913 r. narada Komitetu Centralnego Socjal - demokratycznej Partii Robotniczej Rosji (bolszewików), wmurowana zostanie w dniu 21 grudnia tablica pamiątkowa.**

6 **Dnia 20 grudnia 1949 r. odbędzie się w Warszawie uroczyste posiedzenie Ogólnokrajowego Komitetu Uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, poświęcone uczczeniu tej rocznicy.**

Przyjęcie tych uchwał będzie godnym ukoronowaniem tych form uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, które zrodziły się w sercach i umysłach ludzi pracy w Polsce.

Zgłoszone przez wicemarsz. Zambrowskiego wnioski zostały jednomyślnie przez Komitet przyjęte.

List Lucjana Rudnickiego do Towarzysza Józefa Stalina

Bywają zdarzenia:
uda się raz
wysiec ze serca zdanie,
i nie wymyślisz przez lata
lepszego zdania
nad — wypowiedziane z miejsca.
Taki był i w Piter
Leninowski wjazd
na wieży pancernika.
Od tego czasu
i zachwyt mój trwa —
nie dzień,
nie rok
i nie wiek.

(W. Majakowski)

DROGI I KOCHANY TOWARZYSZU!

Musiałem sięgnąć do najwznioślejszych strof wielkiego poety, żeby wyrazić uczucie, które przeżyłem w grudniu roku 1912 przy czytaniu „Nakazu robotników petersburskich dla posła robotniczego" i które przeżywam stale przy każdym nowym orędziu Waszym.

Zaczynając pisać ten list, zastanawiałem się dłużej, jak Was mam tytułować, i doszedłem do wniosku, że tytułem „Towarzysz" można wyrazić najwyższe dostojeństwo, zwłaszcza, gdy się pojmuje tę godność PO STALINOWSKU.

Należę do pokolenia robotników polskich, które przeżyło rewolucję i kontrrewolucję roku 1905 i które od wypadków nad **Leną w roku 1912** znowu ruszyło do **szturmu RAMIĘ PRZY RAMIENIU Z PROLETARIATEM ROSJI.**

My, robotnicy Warszawy, **rozumieliśmy, że w Petersburgu i całym państwie rosyjskim rozpoczynają się rzeczy wielkie. Nie znaliśmy jeszcze** Waszego imienia, lecz **PRZEWODZIŁ NAM JUŻ WTEDY LENIN.**

Żeby być bliżej wydarzeń, **zaprenumerowałem w lipcu roku 1912 „Prawdę" i pisywałem do niej korespondencję.**

Jakaż była **moja radość, gdy w grudniu w zwitku pocztowym „Prawdy" znalazłem sławny „Nakaz". Przy lapidarnej prostocie biła z niego na nas warszawiaków z ul. Siennej, głęboka wiedza rewolucyjna i entuzjazm walki. Byliśmy przekonani, że mamy do czynienia z instrukcją Lenina. Dopiero znacznie później dowiedziałem się, kto był jej twórcą.**

Towarzyszu, **wpływy Waszej nauki i Waszego działania obejmują teraz cały świat, mimo to, sądzę — nie będzie Wam chyba obojętny fakt, że pod wpływem Waszego „Nakazu" założyliśmy w Warszawie przed trzydziestu siedmiu laty skromny legalny tygodnik „Nowy Głos".**

Tygodnik ten, po **wyjściu pięciu numerów, żandarmi zamknęli razem z redaktorem, lecz wpływów „Nakazu" nie można było zlikwidować. Poszedł on naszymi skromnymi środkami od fabryki do fabryki, przez cały kraj.**

„Nakaz" utwierdził nas w tym **najistotniejszym, co odczuwaliśmy po proletariacku, lecz nie umieliśmy sformułować konkretnie.**

Tętno zbliżającej się rewolucji wzbudzało radość i potęgowało wolę walki. Nakazane zadania posłów robotniczych w reakcyjnej Dumie, całkowicie się pokrywały z zadaniami każdego świadomego robotnika w ustroju carsko-burżuazyjnym.

Drogi i Kochany Towarzyszu! W siedemdziesiątą rocznicę Twych urodzin i pięćdziesiątą piątą pracy społecznej, ukoronowanej zwycięstwami największymi w dziejach ludzkich, w dniach, kiedy większość ludności globu ziemskiego będzie Ci składać dziękczynienia za drogę do pokoju, kultury i powszechnego szczęścia, znacznie już utorowaną dzięki Twej genialnej nauce, zwycięsko realizowanej pod Twoim przewodem — ja nie mogłem znaleźć czegoś bardziej serdecznego do wyrażenia najgłębszej czci, niż wspomnienie pierwszego Twego nakazu, który UTOROWAŁ ZWYCIĘSTWO REWOLUCJI.

Należę od kilkudziesięciu lat do międzynarodowej Twej gwardii, a stary „Nakaz" wciąż jest świeży i wciąż mi brzmi aktualnie. Wysoko podnieść sztandary klasy robotniczej we wrogim obozie imperialistów, zespolić wszystkie siły ludów w walce o socjalizm i pokój, czerpać siły ze związku z najszerszymi masami.

Żyj nam Kochany Towarzyszu najdłuższym życiem ludzkim i darz ludzkość w dalszym ciągu nakazami, torującymi drogę DO OSTATECZNEGO ZWYCIĘSTWA POSTĘPU W CAŁYM ŚWIECIE.

Jeżeli cenię długość życia intensywnością twórczą i jej wynikami, to już jesteś NIEŚMIERTELNY.

LUCJAN RUDNICKI
stary robotnik
i młody pisarz Polski Ludowej

Warszawa, dnia 8.12. 1949 r.

Spisek przeciw Bułgarii Ludowej

organizował zdrajca Kostow i jego wspólnicy

na rozkaz anglosaskich imperialistów i ich titowskich najmitów

Surowej kary domaga się w zakończeniu swego wystąpienia prokurator Dimczew

SOFIA (PAP). — Na procesie Trajczo Kostowa i jego wspólników prokurator naczelny Wladimir Dimczew kontynuował swe przemówienie.

Oskarżeni dążyli **do** utworzenia federacji południowo - słowiańskiej pod kierownictwem Tito. Rozwinęli oni działalność, zmierzającą przede wszystkim **do oderwania Kraju Piryńskiego od Bułgarii i przyłączenia go do Jugosławii.** Opracowany przez Titowców i grupę Trajczo Kostowa projekt federacji południowo - słowiańskiej oznaczał całkowitą likwidację niezawisłości Bułgarskiej Republiki Ludowej i przekształcenie jej w zwykły dodatek do Jugosławii.

Federacja ta miała być utworzona w drodze zamachu stanu przy militarnej pomocy Tito — wbrew woli narodu bułgarskiego.

Federacyjne państwo miało być skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wykonywać zlecenia anglo - amerykańskich imperialistów. Oto dlaczego **plan utworzenia federacji miał być zachowany w tajemnicy przed Związkiem Radzieckim.**

Agenci Tito otrzymali od grupy Kostowa prawo swobodnego dostępu do wszystkich bułgarskich instytucji państwowych. Jugosłowiański attache wojskowy miał wgląd do wszystkich — nawet najbardziej poufnych — materiałów bułgarskiego ministerstwa spraw wojskowych. Tak samo przedstawiała się sprawa w ministerstwie spraw wewnętrznych. Koliszewski, Włachow, urzędnicy ambasady jugosłowiańskiej — Zafirowski, Mangowski, Hadżi Panzow i inni agenci i szpiedzy Tito mieli o każdej porze prawo wstępu do KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej dla porozumienia się z Kostówem.

Prokurator podkreślił następnie, że przewód sądowy dowiódł niezbicie, iż **oskarżeni utworzyli organizację spiskową dla wprowadzenia w życie swych zdradzieckich planów. Kierownicze centrum tego spisku stanowili: Trajczo Kostow, Iwan Stefanow i Nikola Pawłow.**

Zgodnie z instrukcjami wywiadu angielskiego i amerykańskiego, oskarżeni — jak wynika z ich zeznań — **wysuwali na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym członków organizacji spiskowej.**

Przed 9 września 1944 r. policja faszystowska wskazywała Kostowowi agentów, którzy się wkradli do partii. Po 9 września 1944 r. Kostow i jego współpracownicy mieli dostęp do archiwum dyrekcji policji i mogli ustalić, kto jest na usługach wywiadu. **Agentów tych Kostow skupił w swojej organizacji spiskowej.**

Tito oraz wywiad angielski i amerykański kazali usunąć tych, którzy przeszkadzają w realizacji spisku, a przede wszystkim **aresztować i zamordować Georgi Dymitrowa. Kostow w swoich własnoręcznie napisanych zeznaniach stwierdza w związku z tym: „Tito podkreślał, że plany amerykańskie przewidują wzrost sił antyradzieckich nie tylko w Jugosławii i Bułgarii, lecz i w innych krajach demokracji ludowej. Plany amerykańskie przewidują nacisk gospodarczy, polityczny i wojskowy w celu oderwania krajów demokracji ludowej od ZSRR i przyłączenia ich do bloku zachodniego.** Uprzedziłem Tito — napisał Kostow w swych zeznaniach, że **Georgi Dymitrow przeciwstawi się stanowczo temu planowi.** Tito nie mógł wówczas pohamować swej nienawiści do Georgi Dymitrowa i zawołał z wściekłością: **„Jak długo ten starzec będzie jeszcze stał na mojej drodze!"**

Dalej prokurator zaznacza, że oskarżeni działali w kierunku pogorszenia warunków życia narodu bułgarskiego, aby wywołać niezadowolenie z rządu frontu patriotycznego, na którego czele stał Georgi Dymitrow.

Należy podkreślić — powiedział prokurator — że oskarżeni usiłowali zerwać rokowania handlowe Bułgarii z krajami demokracji ludowej, a w szczególności ze Związkiem Radzieckim. W tym kierunku udzielał Kostow zleceń Christowowi, gdy ten delegowany był do Moskwy w charakterze radcy handlowego. **Takie same wskazówki dawał również Iwan Stefanow.**

Towarzysze sędziowie! **U nas w** Bułgarii — oświadczył prokurator — **titowcy, działając w ścisłym porozumieniu z wywiadem angielskim i amerykańskim, dążyli do tego, by z drogi swej usunąć wszystkich najbardziej wybitnych i wpływowych kierowników ruchu robotniczego.**

Towarzysze sędziowie! Słyszeliście zeznania oskarżonych i świadków. Słyszeliście sprawozdania komisji rzeczoznawców. **W rękach waszych znajdują się dokumenty przedłożone w sprawie przestępstw oskarżonych. Akt oskarżenia został w toku postępowania dowodowego potwierdzony w całej pełni.**

W wypadku tym nie można znaleźć żadnych okoliczności łagodzących — stwierdza prokurator. Oskarżeni są bowiem ludźmi inteligentnymi, którzy dobrze zdają sobie sprawę z tego, jaką szkodę wyrządzili naszemu krajowi swoją działalnością.

Oskarżeni zajęli wysokie stanowiska w aparacie państwowym, co nakładało na nich obowiązek zachowania szczególnej czujności, ostrożności i uczciwości.

Oskarżeni uknuli spisek, mający na celu narzucenie narodowi bułgarskiemu nowej orientacji politycznej, sprzecznej z interesami i wolą narodu, który po 9 września 1944 r. wkroczył **na drogę umocnienia serdecznych stosunków ze Związkiem Radzieckim, co jedynie i tylko gwarantuje niezależność narodową i suwerenność państwową Bułgarii.**

W momencie, gdy naród bułgarski zaczął budować swą szczęśliwą przyszłość, oskarżeni zbrodniarze w sposób planowy i z góry przemyślany prowadzili **dywersyjną robotę,** która miała przyczynić się do zniszczenia wszystkiego, co naród zbudował.

Oskarżeni postanowili zastosować **metody gwałtu** dla osiągnięcia swych celów i przeprowadzenia swych zadań i **chcieli nawet uciec się do pomocy obcego państwa, do pomocy wojsk titowskich.**

Następnie prokurator Dimczew przeszedł do omówienia zbrodniczej działalności pierwszych 6 oskarżonych i podkreślił, że w toku postępowania dowodowego stwierdzono ich następujące zbrodnie:

Trajczo Kostow Dżunew jest centralną figurą spisku, w roku 1942, chcąc ratować swe życie, zdradził swych towarzyszy i swoją organizację konspiracyjną. Kostow podpisał wówczas zobowiązanie współpracy z policją. Kostow w zeznaniach tłumaczy swą zdradę fizycznym i moralnym znęcaniem się policji faszystowskiej nad nim, lecz **w rzeczywistości zdrada jego była podyktowana jedynie i tylko strachem.**

W 1944 r. Kostow nawiązuje bezpośredni kontakt szpiegowski z przedstawicielami wywiadu brytyjskiego w Sofii. Wkrótce po tym Kostow spotkał się z Kardelem.

Trajczo Kostow — stwierdza prokurator — **służył wywiadowi angielskiemu, amerykańskiemu i jugosłowiańskiemu.** Oficer policji faszystowskiej Geszew oraz kierownicy wywiadu brytyjskiego widzieli w Kostowie człowieka, który mógł **być dla nich ogromnie** pożyteczny. I dlatego **dołożono** wszelkich starań, aby ratować prestiż Kostowa i wysunąć go na czołowe stanowisko. Geszew postarał się, aby wokół Kostowa skupili się inni zdrajcy i agenci policyjni, którzy mieli dbać o „zachowanie prestiżu Kostowa".

Zgodnie z instrukcjami wywiadu titowskiego, który kierowany jest przez wywiad angielski i amerykański, **Kostow stworzył organizację spiskową, która postawiła sobie za cel wcielenie Bułgarii do Jugosławii i utworzenie na Bałkanach antyradzieckiego bloku, podporządkowanego mocarstwom imperialistycznym.**

Centrum kierownicze spisku przyjęło radę wywiadu titowskiego i angielskiego w sprawie podjęcia zdecydowanej akcji.

Spiskowcy mieli fizycznie zlikwidować wszystkich, którzy stanowią dla nich przeszkodę, a w szczególności Georgi **Dymitrowa.**

W dalszym ciągu prokurator Dimczew **przytacza dowody, stwierdzające w całej pełni winę oskarżonych: Stefanowa, Pawłowa, Naczewa, Christowa i Gewrenowa.**

* * *

Następnie sąd udzielił głosu prokuratorowi Cakowowi, który przedstawił zbrodniczą działalność — w świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego — pozostałych oskarżonych: Conczewa, Tutewa, Panzowa, Iwanowskiego i Bojałcalijewa.

Prokurator Cakow zwrócił się do sądu z apelem, by przy wydaniu wyroku wziął pod uwagę okoliczność, że **oskarżeni dopuścili się swych zbrodni z premedytacją i w sposób zorganizowany.** Prokurator domagał się surowego ukarania oskarżonych z uwagi na to, że **działalność ich kryła w sobie groźne niebezpieczeństwo dla Bułgarskiej Republiki Ludowej.**

Na marginesie

Strach przed prawdą

Kilka miesięcy temu, znana pisarka francuska — Elza Triolet, zamierzała wygłosić w auli paryskiej Sorbony odczyt, poświęcony twórczości Włodzimierza Majakowskiego. Niestety, odczyt nie doszedł do skutku, ponieważ ówczesny minister oświaty, p. Delbos, nie udzielił zezwolenia na prelekcję w sali uniwersyteckiej.

Całkiem nie dawno, jak doniosła prasa, „stały" minister spraw wewnętrznych w pro-amerykańskich rządach francuskich — p. Moch pozbawił praw obywatelskich znakomitego pisarza — Louis Aragona, za działalność publicystyczną w obronie pokoju i suwerenności Francji.

A w ostatnich dniach nadeszła wiadomość, że minister informacji w rządzie p. Bidault nie pozwolił na radiową prelekcję Maurice Thoreza, który miał mówić o nowej książce pt. „Syn ludu"... Dodajmy, że do wygłoszenia tej prelekcji Thorez został zaproszony przez kierownictwo Francuskiego Radia.

Trzy przytoczone tu fakty nieźle świadczą o osobliwych zwyczajach marshallizowanej w szybkim tempie „demokracji" francuskiej.

Zresztą, te zwyczaje stają się „obowiązujące" nie tylko we Francji, lecz wszędzie, gdzie wolę swą dyktuje „kolonizator" z Wall - Street. Oto wymowny przykład:

W londyńskim klubie dziennikarzy zagranicznych, wybitny fizyk brytyjski i specjalista od spraw atomowych — prof. Blackett wygłosił odczyt na temat: „Stan i konsekwencje współczesnej produkcji atomowej". Prof. Blackett oświadczył m. in., że ostatnie wiadomości o postępach produkcji atomowej w ZSRR w zasadniczy sposób zachwiały **dotychczasowy** układ sił międzynarodowych, a przede wszystkim wstrząsnęły potężnie paktem atlantyckim. W nowej sytuacji ten fakt staje się bezprzedmiotowy dla Zachodniej Europy i W. Brytanii. Mści się dziś — mówił prof. Blackett — szeroko **propagowana** w swoim czasie na Zachodzie teoria, że wystarczy paru bomb atomowych, aby zmieść całe miasta z powierzchni **ziemi.**

Fakt posiadania przez ZSRR tajemnicy broni atomowej — zakończył prof. Blackett swój wykład — powinien przyczynić się do ułatwienia porozumienia międzynarodowego, mimo, że USA nie są zainteresowane w rozwoju produkcji atomowej dla celów pokojowych. Zw. Radziecki zdaje sobie sprawę, że następstwem dopuszczenia USA do kontroli produkcji atomowej na terenie ZSRR byłoby wstrzymanie rozwoju produkcji dla celów pokojowych i konstruktywnych.

Na odczycie znakomitego fizyka, który — wspomnijmy tu — był podczas wojny jednym z doradców naukowych rządu brytyjskiego, obecnych było kilkuset dziennikarzy zagranicznych i angielskich. W prasie zagranicznej ukazały się już nazajutrz liczne wzmianki i streszczenia tej ciekawej z wielu względów prelekcji. Co się tyczy natomiast prasy brytyjskiej, ani jedno z pism burżuazyjnych, podobnie jak półurzędowa Agencja Reutera, **nie wspomniało nawet słowem** o odczycie prof. Blacketta. To milczenie na... komendę ma swoją wymowę, stanowiąc charakterystyczną ilustrację „wolności słowa" i „swobody informacji" w dzisiejszej Anglii, poddanej kurateli zamorskich „dobroczyńców".

B. D.

Wizowe machinacje

francuskiego konsulatu

uniemożliwiły wyjazd

polskiej ekipy sportowej

WARSZAWA (obsł. wł.) **Wyjazd** ekipy sportowej polskich **związków** zawodowych na jubileuszowe **zawody** FSGT do Paryża, wyznaczony na środę, 14 bm., nie nastąpił z powodu nie otrzymania francuskich wiz wjazdowych.

Kierownictwo ekspedycji **zadecydowało,** że jeśli w dn. 15 grudnia konsulat francuski wiz nie wyda, wyjazd stanie się nieaktualny, gdyż zawody rozpoczynają się w sobotę, 17 bm.

Otwarcie zjazdu delegatów CSS „Społem"

Meldunek o wykonaiu rocznego planu obrotu towarowego

WARSZAWA (PAP). — Na otwarcie **I Zjazdu delegatów Centrali Spółdzielni Spożywców „SPOŁEM", który rozpoczął** obrady w Warszawie **w dniu 14 bm., wpłynął** meldunek Zarządu Centrali o tym, że w przeddzień zjazdu—Spółdzielnie Spożywców w całym kraju wykonały roczny plan obrotu towarowego w globalnej kwocie 254 miliardy zł. Meldunek ten, odczytany podczas zagajenia zjazdu przez przewodniczącego Rady Nadzorczej, Mieczysława Olesińskiego — spotkał się z ogólną owacją ze strony delegatów.

Na zjazd przybyli m. in.: członek Rady Państwa, przewodniczący Naczelnej Rady Spółdzielczej — dr Henryk Kołodziejski, członek Rady Państwa wicemarszałek Sejmu — Stanisław Szwalbe, minister handlu wewnętrznego — dr Tadeusz Dietrich, prezes Centralnego Związku Spółdzielczego — prof. Oskar Lange i inni.

Zjazd złożył **hołd Generalissimusowi Stalinowi. Słowa przewodniczącego o tym, że**

„w czasie obrad myśli nasze zwracać się będą ku wielkiemu Nauczycielowi klasy robotniczej całego świata, ku człowiekowi, który jest symbolem zwycięstwa postępu nad wstecznymi siłami świata" — spotkały się z żywiołową owacją.

Oklaski wybuchnęły **z nową siłą,** gdy ob. Olesiński oświadczył: **„Życzymy Towarzyszowi Stalinowi z głębi serca długich lat życia i dobrego zdrowia".**

Szereg zasadniczych **momentów** dla dalszego rozwoju handlu uspołecznionego oraz dla przyszłej roli Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem" wniosło przemówienie ministra Dietricha, który zapowiedział powołanie do życia państwowo-spółdzielczej organizacji hurtu spożywczego oraz wyjaśnił rolę powstającego obecnie miejskiego handlu detalicznego.

Józef Stalin — Wielki Przyjaciel Polski

Odrodzone na gościnnej ziemi radzieckiej Wojsko Polskie przeszło wyszkolenie pod kierunkiem najlepszych radzieckich instruktorów. Wojsko Polskie zostało wyposażone w nowoczesny sprzęt.

Od wiosny 1943 roku do wiosny 1945 roku Związek Radziecki dał Wojsku Polskiemu:

600.000 kompletów umundurowania
700.000 automatów i karabinów
15.000 ciężkich karabinów maszynowych
18.000 samochodów
3.500 dział
1.200 samolotów
1.000 czołgów.

Na zapytanie rządu polskiego, ile Polska będzie miała zapłacić za pomoc, udzieloną Wojsku Polskiemu, towarzysz Stalin odpowiedział: **„Bronią nie handlujemy, a za krew nie ma zapłaty".**

Tak, nie ma zapłaty za krew żołnierzy radzieckich, którzy oswobodzili Polskę od okupanta hitlerowskiego, znacząc krwią serdeczną bohaterski szlak bojowy. Jest tylko bezgraniczna wdzięczność dla wielkiego przyjaciela, bezgraniczna wdzięczność dla żołnierzy Wielkiej Rewolucji Październikowej za życie złożone w walce o nasze wyzwolenie. Cmentarze, poległych w walce o Polskę żołnierzy pierwszego kraju socjalizmu mówią o wiecznej, nierozerwalnej przyjaźni między naszymi narodami. A nazwy dywizji radzieckich, walczących w Polsce, nazwy nadane rozkazami Naczelnego Wodza Józefa Stalina od miast wyzwolonych w Polsce — od pierwszej nazwy — Łomżyńskiej dywizji, do ostatniej — Odrzańskiej, jeszcze mocniej przyjaźń tę podkreślają.

Wojna skończyła się. Wyzwolone orężem radzieckim narody przystąpiły do dzieła odbudowy swych krajów.

Obraz zniszczenia Polski był straszny. **33 proc. przemysłu polskiego,** tego ubożuchnego przemysłu Polski obszarniczej i kapitalistycznej **zniszczył hitlerowski okupant. Stolica Polski, Warszawa była zniszczona w 75 proc. W ruinach leżało wiele miast i wsi, zniszczone były porty, zniszczony tabor kolejowy, zburzone mosty, drogi, elektrownie. Ogołocona wieś polska nie mogła dać miastu dosyć chleba i tłuszczu, a miasto nie mogło dać wsi narzędzi pracy.**

I znów z pomocą przyszła serdeczna, braterska dłoń Związku Radzieckiego i towarzysza Stalina. Na oswobodzonych terenach **Armia Radziecka rozbroiła ponad 14 milionów min i 36,5 mil. bomb i pocisków.** Jeszcze dziś na starych murach kamienic odczytać możemy słowa: **„Min niet".** Radziecka marynarka wojenna rozminowała porty **Gdyni, Gdańska, Szczecina oraz mniejsze porty polskie, którymi szła dla nas pomoc i którymi wysyłaliśmy węgiel — naszą walutę w zamian za maszyny, surowce, żywność.**

Jeszcze we wrześniu 1944 roku, natychmiast po wypędzeniu Niemców z przedmieścia Warszawy — Pragi **towarzysz Stalin polecił skierować do Polski 10.000 ton mąki radzieckiej.** W ciągu 1945 roku kraj nasz otrzymał ze Związku Radzieckiego **ponad 140.000 ton żywności.** W latach 1946 — 1947, w okresie najcięższego na świecie deficytu zbożowego **otrzymaliśmy z ZSRR 800.000 ton zboża.** Pamiętajmy, że wówczas **po katastrofalnej posusze 1946 roku i w Związku Radzieckim nie przelewało się, a przecież towarzysz Stalin wykroił dla nas niezbędny chleb i tłuszcz.**

Armia Radziecka odbudowała ponad 200 mostów w Polsce. Związek Radziecki umożliwił nam uruchomienie transportu kolejowego i samochodowego, dstarczając znacznych ilości taboru kolejowego, samochodów, węgla, benzyny i nafty. Krew transportu zaczęła krążyć po żyłach odradzającego się państwa.

Transportem, odbudowanym dzięki Związkowi Radzieckiemu zaczęła iść **pomoc w maszynach i surowcach,** która umożliwiła natychmiastowe **uruchomienie naszego przemysłu.** W jeszcze zrujnowanych miastach polskich **zadźwięczały młoty, ruszyły maszyny, zatętniło życie.**

Szczególną troskę okazał towarzysz Stalin śmiertelnie zranionej Warszawie. Z jego to rozkazu w ciągu kilku miesięcy **odbudowali technicy radzieccy elektrownię, wodociągi, kanalizację, telefony.**

Dzięki Związkowi Radzieckiemu, dzięki serdecznej trosce Wielkiego Stalina zyskaliśmy solidną bazę dla odbudowy i rozbudowy naszego przemysłu. Pomoc radziecka pozwoliła nam skutecznie bronić się przed imperialistycznymi próbami podporządkowania naszej gospodarki narodowej interesom kapitalistów, przekształcenia jej w kolonialny łup imperializmu. **Rozwój stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, przede wszystkim umowa inwestycyjna zawarta w styczniu 1948 r., pomoc i przykład Związku Radzieckiego były i są źródłem wzrastającej stale naszej siły i dobrobytu.**

Przyjaźń Związku Radzieckiego i przyjaźń towarzysza Stalina dla Polski Ludowej, pomoc okazywana podczas wojny i po wojnie jest solą w oku imperialistów anglo-amerykańskich. Gdy zawiodły rachuby na podporządkowanie Polski interesom kosmopolitycznych wyzyskiwaczy, przyszła kolej na ataki bezpośrednie.

Trabant imperializmu, główny podżegacz wojenny Churchill a za nim inni pomniejsi heroldowie i wraz z nimi rewizjoniści i odwetowcy niemieccy spod znaku Adenauera i Schumachera przypuścili koncentryczny atak na nasze granice na Odrze i Nysie. **Towarzysz Stalin dał bezlitosną odprawę Churchillowi i jego uczniom.**

„Był czas — pisze towarzysz Stalin w artykule opublikowanym w „Prawdzie" dn. 14 marca 1946 r.—kiedy w stosunkach między Polską a ZSRR przeważały elementy konfliktów i rozbieżności. Dawało to mężom stanu w rodzaju Churchilla możność wygrywania tej rozbieżności, podporządkowania sobie Polski, pod pozorem obrony przed Rosjanami, straszenia Związku Radzieckiego upiorem nowej wojny pomiędzy nim a Polską oraz zapewnienia sobie roli arbitra.

Ale czasy te należą do przeszłości, gdyż nienawiść między Polską a Rosją ustąpiła miejsca przyjaźni między nimi, a Polska współczesna, demokratyczna Polska nie chce już być igraszką w rękach cudzoziemców.

Wydaje mi się, że **właśnie ta** okoliczność wywołuje **rozdrażnienie p. Churchilla** i popycha go do **ordynarnych i pozbawionych taktu wystąpień przeciwko Polsce.**

Jeżeli chodzi o napady p. Churchilla na Związek Radziecki w związku **z rozszerzeniem zachodnich granic Polski kosztem zagarniętych w przeszłości przez Niemców polskich obszarów, to wydaje mi się, że w tym wypadku Churchill wyraźnie rzuca fałszywe karty".**

Żeby zaś raz na zawsze przeciąć dyskusję na temat naszych granic towarzysz Stalin w wywiadzie, udzielonym dnia 23 października 1946 r. przedstawicielowi amerykańskiej agencji prasowej oświadczył:

Pytanie: Czy Związek Radziecki uważa zachodnią granicę Polski za ostateczną?

Odpowiedź: Tak jest.

Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego kieruje się tymi stalinowskimi przesłankami. Tak było we wszystkich wystąpieniach tow. Mołotowa na posiedzeniach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw; znalazło to wyraz w uchwałach Warszawskiej Konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec w r. 1948; **ostateczne ustalenie granic legło u podstaw Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Każdy rok, każdy miesiąc i każdy dzień naszej pracy **zbliża** nas do wielkiego ideału, **jakim jest ustrój socjalistyczny, ustrój w którym zniesiony jest wyzysk człowieka przez człowieka, ustrój zrealizowany w Związku Radzieckim, przystępującym do budowy najwyższej formy stosunków społecznych — komunizmu. Nasze sukcesy zawdzięczamy pomocy radzieckiej, pomocy Wielkiego Stalina, zawdzięczamy powstanie demokracji ludowej w Polsce.**

„Związek Radziecki — powiedział towarzysz Bierut — **umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zadecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednia obecność Armii Radzieckiej obezwładniła naszego wroga klasowego".**

Polska klasa robotnicza, polskie masy pracujące, naród polski zawdzięczają towarzyszowi Stalinowi, wielkiemu strategowi i organizatorowi zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim — wyzwolenie i niezawisłość narodową. Zawdzięczają towarzyszowi Stalinowi i jego nauce zbudowanie ustroju ludowo-demokratycznego, jako przejścia do ustroju socjalistycznego. Jego pomocy, przykładowi i doświadczeniom zawdzięczamy wzrost siły państwa i dobrobytu ludzi pracy. Zawdzięczamy towarzyszowi Stalinowi, wodzowi międzynarodowego ruchu robotniczego i światowego frontu pokoju, demokracji i socjalizmu nieskrępowany rozwój w granicach, zagwarantowanych całą potęgą Związku Radzieckiego.

Dlatego klasa robotnicza i polskie masy pracujące otaczają najwyższą czcią imię Stalina, a dzień jego 70-lecia urodzin obchodzą jak swoje, wielkie święto.

Dlatego w dniu 21 grudnia wszystkie myśli i uczucia narodu polskiego skierują się w stronę Kremla—siedziby Wielkiego Przyjaciela Polski — towarzysza Józefa Stalina.



Ilia Erenburg

Wielkie uczucia

Niedawno byłem w Rzymie. Wieczorem na ogromny plac przyszli zwolennicy pokoju — **sto tysięcy Rzymian.** Przemawiano w różnych językach. A gdy później robotnicy zapalili pochodnie, ujrzałem obok prastarego muru laterańskiego **portret Stalina.** Migocące błyski pochodni opromieniały ciepłym blaskiem dobrze znane rysy. Ludzie rozchodzili się do domów z nową nadzieją w sercach: ze świadomością, że **Stalin obroni pokój.**

Stratedzy amerykańscy, snujący plany nowej zbrodniczej rzezi, obliczają ilość dywizji, bombowców, zapasy bomb. Jedni z nich twierdzą, że wszystko zależy od lotnictwa, inni, ostrożniejsi, radzą podkarmić i uzbroić najmitów europejskich. I cóż powstrzymuje tych szaleńców? Nie tylko wielkie rozmiary naszego kraju, nie tylko braterskie uczucia, jakie żywią wobec nas rozmaite narody, nie tylko siła naszej armii, prace naszych uczonych, lecz również **pamięć o tym, jak haniebny koniec spotkał tych, którzy napadli na nas znienacka, korzystając ze swej chwilowej przewagi technicznej, a którzy rozbili się o żywy mur narodu radzieckiego, o pancerz duchowy naszych ludzi, o wytrwałość i opanowanie, wolę i siłę Stalina.**

Fakt, że pokoju broni Stalin, czyni Go jeszcze bliższym sercu milionów prostych ludzi, bez względu na miejce ich zamieszkania. Kiedy zwolennicy pokoju zbierali się w Paryżu, w Pradze, w Rzymie, **wszędzie słyszałem imię Stalina:** powtarzała je zarówno nauczycielka węgierska, jak malarz francuski i stary Hindus. Ileż matek w rozmaitych krajach, patrząc na swe maleństwa, wspominając przeżyte okropności — ryki syren, ruiny i krew — **dziękuje Stalinowi za to, że nie pozwala on złej burzy rozszaleć się i zniszczyć ziemi, która zaczyna ożywać.**

Stalin jest dla milionów prostych ludzi człowiekiem bliskim. Wielokrotnie byłem świadkiem przejawów tej szczerej, serdecznej miłości. **„Chciałbym wystrugać dla Stalina wyśmienitą fajkę"** — mówi stary Norweg z Liliąnhamer. Robotnicy fabryki win w Burgundii, wczorajsi partyzanci, powiedzieli mi: **„Najlepsze butelki rezerwujemy dla Stalina, może kiedyś spróbuje on naszego wina".**

Kiedy wojska radzieckie wyzwalały Białoruś, korespondent wojenny opowiadał ludności **o pracy Stalina w czasie wojny.** Stara kołchoźnica słuchała uważnie, a potem załamała ręce: **„a kiedyż on śpi, przecież musi odpocząć".** W Rzymie rozentuzjazmowany młody chłopak powiedział mi: **„nie zapomnij przesłać towarzyszowi Stalinowi pozdrowienia od murarzy".** Inny syknął na niego: **„czyż można go niepokoić? Przecież jest tylko jeden Stalin na świecie".**

Stalin otrzymuje zewsząd podarunki. Pewna Francuzka, której córeczkę rozstrzelali faszyści, **posłała Stalinowi jedyną pamiątkę po dziecku: czapeczkę. Takiego podarunku nikt jeszcze nie otrzymał. I nie ma miary, która mogłaby określić taką miłość.**

W czasie burzliwej pogody na morzu, **u steru staje kapitan.** Ludzie pracują lub odpoczywają, spoglądają na gwiazdy lub zajmują się lekturą. **A na mostku, na wietrze stoi kapitan, wpatrując się w ciemną noc. Wielka jest jego odpowiedzialność, wielkie jego zasługi. Często myślę o człowieku, który wziął na swe barki ogromne brzemię, myślę, o trudnościach, o męstwie, wielkości. Na świecie szaleje wiele wichrów. Ludzie pracują, sadzą jabłonie, kołyszą do snu dzieci, czytają wiersze lub też spokojnie śpią. A On stoi u steru.**

Julian Tuwim

O Stalinie

Rozejrzyjmy się po wielkim czasie, w jakim żyjemy, a przekonamy się, że daremnie byśmy szukali drugiego człowieka, który by na swych barkach i w swym sercu dźwigał tyle historii, tyle walki, tyle ludzkości i człowieczeństwa. Rozejrzyjmy się nie tylko po naszym czasie, ale i po minionym. Kiedy i komu — w dziejach sprawdzalnych — przypadło takie uniwersalne przewodnictwo takiej uniwersalnej idei?

Marksizm — to było ziarno posiane w glebę historii. Leninizm wyhodował — w jakiej burzy! w jakich wichrach! — pierwsze pędy i pąki. Stalin — mądry, spokojny i nieugięty, więc zwycięski, sprawił rozkwit i owocowanie. I odtąd — wciąż nowe ziarna tych owoców będą już zawsze zapładniać ziemię. Wydaje mi się, że geniusz Stalina, to m. in. cudowna umiejętność do prowadzenia i utrzymywania rewolucji w procesie ciągłej organicznej żywotności. Stalin — to suma tych elementów, które rewolucjonizują całą naszą epokę, nosicielkę przyszłości.

To, że kapitalizm skazany jest na nieuchronną zagładę; to, że już tylko krótkie lata pozostały mu do zdychania i obłąkanego wierzgania; to, że 99 proc. ludzkości wyzwoli się nareszcie spod panowania 1 proc. krwiożerczych chciwców i drapieżników — ta wiekopomna zasługa zapisana będzie na karcie dziejów, której nagłówek brzmi: „Józef Stalin, wódz i nauczyciel narodów Związku Radzieckiego, wódz i przyjaciel wszystkich cierpiących i uciemiężonych ludzi na ziemi". Bo ten genialny człowiek nie tylko walczył o zwycięstwo największej i najgłębszej w historii rewolucji socjalistycznej, ale ją UTRWALIŁ — i szczytowe wydarzenie wieku XX na barkach swoich przenosi w przyszłość.

Epoka nasza jest epoką Jego imienia. Bo nazwisko **STALIN** jest symbolem i skrótem, wyrażającym dwie potężne wygrane, które o losach tej epoki zdecydowały: zwycięskiej Rewolucji Październikowej i zwycięskiej wojny z faszystowskimi ludobójcami. Tylko genialny realizator i koordynator tej pierwszej mógł wygrać tę drugą. Bohaterska Armia Radziecka dlatego mogła w maju roku 1945 rzucać pod stopy swego Generalissimusa plugawe sztandary ze swastyką, że od roku 1917 powiewają na Kremlu czerwone sztandary z sierpem i młotem. One to, te płomienie rewolucji, sprawiły, że narody radzieckie stały się olbrzymią potęgą— nie tylko fizyczną, lecz przede wszystkim moralną; a w historii znaczy to: patriotyczną.

Rewolucja — pamiętajmy — nie jest czymś tanim, co ‚wybucha" i żyje potem siłą tego wybuchu. Rewolucja — to coś, co trzeba mądrze i systematycznie wychowywać. Wielki wychowawca wielkiej rewolucji — oto Stalin.

Wielki organizator ustroju komunistycznego

Narodowi radzieckiemu przypadł w udziale wielki zaszczyt torowania światu drogi do socjalizmu. Droga, przebyta pod kierownictwem genialnych wodzów — Lenina i Stalina, okazała się jedynie słuszną, nie tylko dla narodów ZSRR, ale **dla całej ludzkości.**

Bohaterska klasa robotnicza ZSRR w sojuszu z masami chłopskimi, pod kierownictwem partii bolszewickiej, odnosiła **zwycięstwa na miarę światowo-historyczną.** W Związku Radzieckim całkowicie i ostatecznie **zlikwidowano wyzysk człowieka przez człowieka, wprowadzono nowy, socjalistyczny ustrój.** Zginęły bezpowrotnie straszliwe plagi, jak **kryzys, nędza, bezrobocie, ucisk klasowy i narodowościowy. Ze zwycięstw socjalizmu zrodziła się niewzruszona jedność moralno - polityczna narodu radzieckiego.**

Szczególną cechą radzieckiego ustroju społecznego i państwowego jest **nieustanne podnoszenie się materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących.** Wolne i silne narody ZSRR kroczą pewnie naprzód. **Setki milionów ludzi pracy innych krajów uczą się od ZSRR, idą za jego przykładem.**

Pod mądrym kierownictwem wielkiego nauczyciela i wodza, Towarzysza Stalina, komunistyczna partia Związku Radzieckiego wypełnia dokładnie testament wielkiego Lenina i prowadzi naród radziecki naprzód, do komunizmu.

Józef Stalin, najwierniejszy towarzysz walk Lenina i kontynuator jego wielkiego dzieła, nieustannie wzbogaca i rozwija naukę leninowską.

W oczach ludzi radzieckich i mas pracujących całego świata **Stalin — to Lenin dnia dzisiejszego. Myśl i wola Lenina ucieleśniły się w Stalinie.**

Wespół z Leninem towarzysz Stalin stworzył i w dalszym ciągu wychowuje i hartuje **wielką partię bolszewików, siłę przodującą i kierowniczą narodu radzieckiego. Wraz z Leninem budował Stalin potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — niezwyciężoną twierdzę dla wroga, nadzieję i ostoję mas pracujących całego świata. Wraz z Leninem pracował towarzysz Stalin nad umocnieniem przyjaźni narodów, zjednoczył narody ZSRR w jedną harmonijną rodzinę.**

Po śmierci Lenina wrogowie leninizmu usiłowali zepchnąć Partię z drogi leninowskiej, **zostali jednak zdemaskowani i rozgromieni dzięki mądremu kierownictwu Towarzysza Stalina oraz jego wyjątkowej przenikliwości i nieugiętości. Towarzysz Stalin natchnął partię bolszewików i radziecką klasę robotniczą głęboką wiarą w zwycięstwo budownictwa socjalistycznego. Broniąc nauki Lenina przed wypaczeniem, i rozwijając ją, towarzysz Stalin nakreślił przed partią i narodem jasny i szczegółowy program budowy socjalizmu.**

Towarzysz Stalin opracował program uprzemysłowienia socjalistycznego, którego realizacja przeobraziła kraj radziecki.

Towarzysz Stalin opracował i wcielił w życie zasady kolektywizacji gospodarki rolnej, która wyprowadziła chłopów radzieckich na szerokie drogi socjalizmu.

Gdy hordy faszystowskie **wtargnęły na ziemię radziecką, towarzysz Stalin stanął na czele Armii Radzieckiej i narodu. Pod jego mądrym i doświadczonym dowództwem Armia Radziecka, przepojona żarliwym uczuciem patriotyzmu, dokonała cudów odwagi i dała dowody mistrzostwa w sztuce wojennej, odnosząc niespotykane w historii zwycięstwa.**

Największy strateg i dowódca wojskowy wszystkich czasów i narodów — **towarzysz Stalin ocalił kraj socjalizmu i całą ludzkość od jarzma faszystowskiego.**

Pod wodzą towarzysza Stalina **naród radziecki przebył chlubną drogę zwycięstw i dziś, bardziej niż kiedykolwiek, przekonany jest, że ostateczny jego cel — komunizm — jest już bliski. Genialne wskazania, zawarte w historycznym przemówieniu towarzysza Stalina, wygłoszonym do wyborców dn. 9 lutego 1946 r., otworzyły przed narodem radzieckim wspaniałe perspektywy dalszego zwycięskiego marszu naprzód.**

Najpewniejszą rękojmią realizacji tych wskazań jest fakt, że przewodzi narodowi radzieckiemu i kieruje nim jego **ukochany wódz i nauczyciel — Józef Stalin.**

Ogromne osiągnięcia narodu radzieckiego w walce o wykonanie pierwszej powojennej pięciolatki dowodzą, że ZSRR kroczy stale i nieugięcie do nowych zwycięstw.

Przemysł ZSRR osiągnął już obecnie wyższy poziom, aniżeli przewidywał plan pięcioletni na rok 1950. Globalne plony zbóż w gospodarce socjalistycznej **przekroczyły w roku bieżącym poziom 1940 roku.** Kołchozy i sowchozy dostarczyły państwu **o 128 milionów pudów zboża więcej, niż w roku ubiegłym.**

Twórcą i organizatorem wszystkich zwycięstw narodu radzieckiego w skali światowo-historycznej jest Towarzysz Stalin. Jego dzieła teoretyczne, jego wskazania uzbrajają partię i naród w niezawodny oręż i są bodźcem do wielkich czynów.

Uczuciem dumy napawa nas świadomość, że jesteśmy współcześni Stalinowi, że jesteśmy bojownikami jego idei!

Narody ZSRR widzą w Stalinie ucieleśnienie bohaterstwa, gorącej miłości do socjalistycznej ojczyzny, patriotyzmu. Walczące o wyzwolenie spod jarzma wyzyskiwaczy narody całego świata łączą z imieniem Stalina nadzieję i wiarę w zwycięstwo.

W dniu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina cały naród radziecki, cała miłująca wolność ludzkość, wszyscy bojownicy o pokój, postęp, demokrację, socjalizm, gorąco pozdrawiają Wielkiego Stalina, wodza, nauczyciela i przyjaciela mas pracujących całego świata i życzą Mu długich lat życia i zdrowia dla dobra i szczęścia wszystkich narodów.

Dar ze szczerego serca

Jak załoga PZPB Nr. 16 wykonała prezent urodzinowy dla Towarzysza Stalina



Gablotka z haftem – wykonanym przez robotnice „Niciarki"

Ostateczne postanowienie, że „Niciarka" prześle podarunek **dla Towarzysza Stalina,** zapadło dość późno. Zaledwie kilka dni pozostało do soboty — dnia, w którym dary miały być wysłane do Warszawy.

— Nie zdążymy zrobić miniaturowego motaka z całym asortymentem nici, tak jak projektowaliśmy — mówili z żalem robotnicy, a właściwie robotnice, bo one przecież stanowią olbrzymią większość załogi „Niciarki".

— Trzeba więc przygotować coś, co zajmie mniej czasu, a będzie równie ładne i oryginalne — zadecydowała sekretarz organizacji podstawowej, **tow. Zielińska.** — Ale co?

Zastanawiali się nad tym wspólnie dyrektor, tow. Zielińska i przedstawicielki załogi. Rada w radę uchwalono wykonać w gablotce coś w rodzaju obrazu, ułożonego z małych pasemek kolorowych nici. Szybko sporządzono rysunek.

Ale o wiele łatwiej było narysować niż wyhaftować.

Do pracy nad upominkiem dla Towarzysza Stalina zgłosiło się 6 najlepszych pracownic szpularni. Dwie partyjniaczki **tow. tow. Stefania Jakubowska i Wanda Półrolnik** oraz 4 bezpartyjne: **Elżbieta Głogowska, Irena Przewłoka, Maria Kowalska i Władysława Wdowczak.** Usiadły sobie w kącie sali i dopiero zaczęła się mozolna praca! Upominek musiał być przecież sporządzony artystycznie i w ogóle bez zarzutu. A robotnice „Niciarki" nigdy jeszcze dotychczas takiej rzeczy nie robiły.

— Na cóż jednak są dobre chęci oraz kobieca zdolność do wyszywania i zdobnictwa!? Najtrudniejsze były początki. Już ułożono prawie jedną trzecią obrazu gdy ob. ob. Kowalska i Wdowczakowa, stanąwszy nieco dalej i spojrzawszy krytycznym okiem na swoje „dzieło", orzekły:

— Nie ma co, trzeba wszystko spruć i zaczynać od początku. Pasemka ułożone w jodełkę, a tworzące tło, nie są równe. Tak być nie może.

Westchnęły ciężko pozostałe pracownice, ale co robić? Trzeba było spruć i zacząć od nowa. Ob. Głogowska, jako najlepsza hafciarka, zajęła się kształtowaniem liter. Miały one biec półkolem, tworząc napis: „Wodzowi międzynarodowego proletariatu — Józefowi Stalinowi".

— Stanowczo taki długi napis nie zmieści się — stwierdziła po wielu próbach hafciarka. Trzeba będzie napisać coś krótszego.

I znów wszyscy zastanawiali się, jakim by to napisem najlepiej przystroić podarek urodzinowy dla Dostojnego Solenizanta.

— Najlepiej będzie, gdy napiszemy: **„Obrońcy pokoju — Józefowi Stalinowi"** — postanowiono wreszcie — a wszystkim ta myśl spodobała się bardzo.

Teraz już praca posuwała się szybko naprzód. Na tle, ułożonym z ciemno - niebieskich, przyszytych do białego filcu motków nici, wykwitały pod zręcznymi palcami robotnic dwa sztandary, czerwony i biało - czerwony, a pośrodku młot i sierp. Czerwony napis stanowił piękną ozdobę całości.

Dzielna „szóstka" przysiadła mocno „fałdów" nad tym upominkiem. Żeby tylko wyglądał pięknie, żeby załoga nie powstydziła się prezentu dla tak wielkiego człowieka, jakim jest Towarzysz Stalin. Nie zwracały wcale uwagi na godziny. Co chwila ktoś z załogi zaglądał im przez ramię.

— No i jak, daleko jeszcze do końca?

Gdy już wszystko było gotowe, przyglądający się wydawali okrzyki podziwu. Bo rzeczywiście, upominek wyglądał ślicznie.

Teraz dostał go w swe ręce **tow. Władysław Wieczorkiewicz,** majster stolarni, który przygotował już uprzednio oszkloną gablotkę. Oprawił w nią cały haft i tak wykończone dzieło odesłano do Warszawy na **wystawę podarunków, składanych przez polską klasę robotniczą dla Towarzysza Józefa Stalina.**

Załoga PZPB Nr 16 odetchnęła z ulgą. Upominek został wykonany na czas. Czy aby spodoba się Towarzyszowi Stalinowi?

Spodoba mu się niewątpliwie. Ten skromny, lecz wykonany własnymi siłami podarunek świadczyć będzie przecież **o gorących uczuciach tych, którzy go wykonali, o uczuciach, jakie dla nieugiętego Bojownika Pokoju żywią polscy robotnicy.**

(Sam.)

M. INIUSZKIN

KANTATA O STALINIE

1\.

Na ziemi szerokiej i w nieba głębinie,
Gdzie orzeł samotny ulata nad śnieg,
O wodzu narodów radzieckich — Stalinie,
Przepiękny poemat układa nasz wiek.

2\.

A leci ta pieśń niby ptak srebrno póry
I drży przed jej gniewem ciemiężca i wróg.
I niczym granice są dla niej i mury,
I druty kolczaste, i straże, i knut.

3\.

Ta pieśń się nie lęka obławy, ni kuli,
Porywa do walki płomienny ten śpiew.
Z tą pieśnią na ustach i Murzyn, i kulis,
I chiński partyzant przelewa swą krew.

4\.

Na ziemi szerokiej i w nieba głębinie,
Gdzie orzeł samotny ulata nad śnieg,
O mądrym, kochanym przez ludy — Stalinie
Przepiękny poemat układa nasz wiek.

Przełożył Leon Pasternak.

Z Antologii „Wiersze o Stalinie" — przekłady z poetów radzieckich.

Warto było doczekać tych czasów

Sędziwy emeryt składa dar swej pracy Towarzyszowi Stalinowi



Michał Łapienis, emeryt PKP, bez partyjny, pragnie szczególnie serdecznie uczcić **rocznicę urodzin Wodza Proletariatu Światowego .** — Przeżyłem wiele, mówi, i po przeszło pięćdziesięciu latach pracy jako ślusarz kolejowy, mogę powiedzieć, że warto było doczekać czasów, w których idziemy w zgodnym marszu ze Związkiem Radzieckim. Wykazywałem zdolności artystyczne. — Niestety — w poprzednim ustroju, jako syn robotnika, nie miałem żadnych możliwości poświęcenia się sztuce. Jestem szczęśliwy, że wykonana przeze mnie u schyłku życia płaskorzeźba w miedzi, przedstawiająca Tadeusza Kościuszkę — otrzyma Wielki Wódz — Józef Stalin.

Zdaję sobie sprawę, że w naszym ustroju nie ma przeszkód dla rozwoju talentów i że jest to zasługą Wielkiego Stalina. Żałuję, że nie jestem młody, aby jeszcze teraz móc pracować dla dobra Polski Ludowej.

Dzień urodzin Generalissimusa pragnę święcić na równi z wszystkimi uświadomionymi ludźmi pracy, przesyłam Mu zapewnienie naszej wielkiej wiary w dzieło budowy Socjalizmu.

KLUBY racjonalizatorów w przemyśle spożywczym

W przemyśle spożywczym dotychczas utworzono 3 kluby racjonalizatorskie: w Wytwórniach PMT w Radomiu i Łodzi oraz międzyzakładowy klub racjonalizatorów — pracowników browarów łódzkich.

Załoga „Elektrobudowy" Genialnemu Wodzowi ludzkości

Robotnicy podejmują nowe zobowiązania produkcji

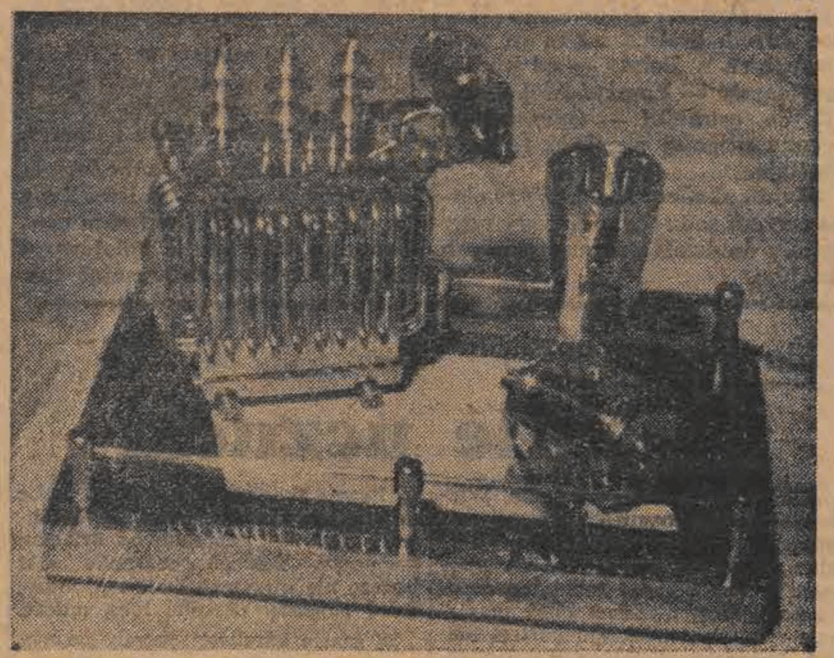
W lokalu Rady Zakładowej „Elektrobudowy" od rana panuje tłok. Robotnicy dowiedzieli się, że podarunek urodzinowy dla Towarzysza Stalina jest gotowy i tłumnie przychodzą go obejrzeć. Wykończone dzieło stoi na stole.

Płytka marmurowa, osadzona w bakelicie. Na płytce miniaturowy transformator i silnik elektryczny, obok — kunsztownie wykonana w kształcie pucharu podstawka do pióra lub ołówków, na której pięknie wygrawerowano następujący napis:

Generalissimusowi Stalinowi —
Wielkiemu Przyjacielowi Polski
W 70 rocznicę urodzin
ZWT i UT (Elektrobudowa)
Polska — Łódź
21-XII-1949 r.

Wszyscy przypatrują się z podziwem i oceniają pracę fachowo. Opinia jest jedna: trudno uwierzyć, by tak precyzyjna robota mogła zostać wykonana, nawet przez dwóch najlepszych fachowców, w czasie tak krótkim. A jednak...

— Czuliśmy się niezmiernie zaszczyceni — mówi tow. **Chmielewski** — gdy mnie i tow. **Anatolowi Białynowiczowi,** jako najlepszym ślusarzom, powierzono wykonanie daru dla Towarzysza Stalina. Gdy projekt został uzgodniony przez załogę, Radę Zakładową oraz Organizację Partyjną i mieliśmy się już zabrać do roboty, postanowiliśmy zrobić wszystko w całości w ciągu 10 dni. I dotrzymaliśmy terminu mimo, że kosztowało to nas wiele wysiłku. **Ale jesteśmy zadowoleni, że chociaż w ten sposób okazaliśmy naszą miłość dla Wielkiego Człowieka, który całe swe życie poświęcił walce o wyzwolenie robotnika i dzięki któremu jesteśmy dziś wolni. Pracowaliśmy z całego serca i dlatego zamiast w ciągu 30 — zrobiliśmy wszystko w 10 dni.**



Załoga „Elektrobudowy" nie powstydzi się swego podarunku. Towarzysze Chmielewski i Białynowicz — wykonawcy, nie zawiedli zaufania towarzyszy pracy.

* * *

Z zapałem wykonali swe zobowiązania dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina również i inni robotnicy „Elektrobudowy". **Tow. Henryk Adamus i ob. ob. Pankracy Szymczak, Stanisław Sińczak oraz Józef Szczerbiński,** którzy mieli wykonać transformator na 6.400 kVA do dnia 13 grudnia, **skrócili termin o 3 dni.** Właśnie w dniu, gdy wszyscy przychodzili do lokalu Rady Zakładowej, by oglądać dar dla Towarzysza Stalina, zjawili się oni również, aby złożyć meldunki o **przedterminowym wykonaniu zobowiązania.**

* * *

W ciągu ostatnich kilku dni **robotnicy „Elektrobudowy" po ukończeniu jednych, podjęli nowe zobowiązania, aby dać wyraz swej miłości dla Przywódcy międzynarodowego proletariatu.**

Dziewięciu pracowników **stolarni** postanowiło wykonać poza **godzinami** pracy podesty drewniane przy różnych maszynach, zarobek **zaś przekazać na gwiazdkę dla sierot po poległych bojownikach o wolność i demokrację.**

Czternastu pracowników **oddziału** nawijalni silników uczci dzień urodzin Towarzysza Stalina, **wykonując** do 21 grudnia wszystkie dostarczone prace w najlepszej jakości.



Tow. Adamus Henryk i ob. Szymczak Pankracy układają w imieniu swoim i kolegów meldunek o wykonaniu zobowiązania na 3 dni przed terminem.

Życie będące wzorem, nauką i przykładem

Kółko studiujących biografię Józefa Stalina rozpoczyna pracę w PZPB Nr 4



Przy długim stole zasiadło kilkunastu towarzyszy. Przed nimi książki, papier, ołówki.

Tow. Trzeciak, sekretarz Podstawowej Organizacji PZPR przy PZPB Nr 4, **otwiera pierwsze zebranie kółka,** studiujących życiorys **Towarzysza Józefa Stalina.**

— Jesteśmy jedną z pierwszych fabryk w Polsce, które podjęły inicjatywę stworzenia Kółka Stalinowskiego — stwierdza z dumą tow. Trzeciak. Nakłada to jednak na nas obowiązek niezwykle sumiennego poznania biegu życia Towarzysza Stalina i czerpania zeń wzorów w naszej codziennej pracy partyjnej. Dopomoże nam do tego sam życiorys Towarzysza Stalina, w którym tkwi niespożyta siła zagrzewania i skupiania mas robotniczych do walki o socjalizm.

Stalin — Józef Wissarionowicz Dżugaszwili, syn robotnika i chłopki, urodził się w Gruzji na Kaukazie... padają pierwsze słowa życiorysu, referowanego przez tow. Jarzębskiego. W skupieniu słuchają towarzysze dziejów pierwszych lat walki rewolucyjnej Towarzysza Stalina.

Gdzieś za ścianami warczą wrzeciona, tętnią krosna, huczą transmisje, rytmem pracy wtórując słowom prelegenta. Powstaje dziwnie uroczysty nastrój, wspaniała harmonia między odgłosami twórczego życia i słowami, głoszącymi dzieje zwycięskiej walki robotniczego Geniusza.

Ożywiona dyskusja. Towarzysze dzielą się uwagami na temat działalności Towarzysza Stalina w okresie przed rewolucją 1905 roku, zgłębiając znaczenie dzieł Stalina dla rozwoju ruchu robotniczego. Szczególną uwagę towarzyszy przykuła stalinowska nauka o Partii. Przecież to tak, jak u nas, padają głosy. Nauka Towarzysza Stalina może i powinna stać się dla nas wytyczną działania...

Nie poprzestaniemy **na samym tylko życiorysie, — stwierdzają towarzysze — będziemy następnie studiować** historię WKP(b) i inne dzieła Towarzysza Stalina. Studiowanie zaś życiorysu Towarzysza Stalina będzie dla nas pomocą i wstępem do poznania **wielkiej nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.**

Pracą przyczynimy się do utrwalenia pokoju

Kobiety z powiatu sieradzkiego ślą list do Towarzysza Stalina

Generalissimusie Stalinie!
Drogi nasz Przyjacielu!

My, kobiety zrzeszone w wiejskich kołach Ligi Kobiet powiatu sieradzkiego, zdajemy sobie sprawę, że dwukrotnie zawdzięczamy wolność narodowi radzieckiemu pod przewodnictwem jego Wielkich Wodzów, Lenina i Stalina.

Dlatego też rocznica urodzin Wodza mas pracujących całego świata Generalissimusa Stalina, oswobodziciela od hord hitlerowskich i głównego Wodza w walce o pokój jest i dla nas, Polaków, również droga.

Nikt nie pragnie pokoju tak gorąco, jak my, kobiety-matki. My, kobiety wiejskie, choć wiele z nas do szkół nie chodziło, doskonale pojmujemy, czym jest pokój. Dlatego też dla uczczenia rocznicy urodzin Wodza Obozu Pokoju, Towarzysza Józefa Stalina, zobowiązujemy się:

zwiększyć ilość kontraktacji trzody, zwiększyć nasz udział w grupach hodowlanych i plantacyjnych, zwiększyć hodowlę drobiu, a tym samym przyczynić się do utrwalenia pokoju naszą pracą.

(Następują podpisy przedstawicielek kół Ligi Kobiet poszczególnych wsi powiatu sieradzkiego).

Nasi korespondenci piszą

Dni pracy stalinowskiej w PZPB Nr 4

Już w godzinę po ogłoszeniu przez Podstawową Organizację Partyjną, że przystępujemy w naszych zakładach do organizowania **Wart Stalinowskich,** dziesiątki robotników i robotnic otoczyło majstrów salowych, zgłaszając swe uczestnictwo. **Wśród zgłaszających się przeważały kobiety.** Nic dziwnego, zakłady nasze zatrudniają w większości kobiety, i co najważniejsze, kobiety zorganizowane. Nie ma tu bowiem robotnicy, która nie należałaby do Ligi Kobiet.

W dniach 17—19 grudnia na uporządkowanych i ozdobionych salach produkcyjnych nasze Warty Stalinowskie w czystych i nowych fartuszkach, z czerwonymi kokardami u boku, będą w skupieniu pracowały najwydatniej i najlepiej, każda na swym odcinku, czy to przy maszynie, czy też przy biurku.

W ten sposób uczcimy czynem wielki dzień Wodza mas pracujących i damy wyraz swej proletariackiej bojowości oraz solidarności. Mimo, że warty odbywać się będą od dnia 17 grudnia, już dzisiaj możemy stwierdzić, że w naszych zakładach będą one masową manifestacją naszych robotników.

Maria Majewska
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB Nr 4

ROK JEDNOŚCI

ruchu robotniczego w Polsce

Rok w dziejach narodu to nie jest wiele. Rok w historii narodu, który znajduje się na zakręcie dziejowym — **to bardzo wiele.**

Słuszność tego twierdzenia widzimy, gdy dziś w pierwszą rocznicę zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce, spoglądamy wstecz na przebytą drogę od 15 grudnia ubiegłego roku do 15 grudnia bieżącego roku. Wydaje nam się, że całe dziesięciolecia dzielą nas od czasów rozbicia w polskim ruchu robotniczym. **A przecież to jest tylko jeden rok.**

Zjednoczyliśmy się — stwierdza deklaracja ideowa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — „jako awangarda polskiego proletariatu, jako przodująca siła narodu polskiego w jego marszu do socjalizmu, jako polski oddział międzynarodowego frontu wolności i postępu, demokracji i socjalizmu".

Utworzenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej było przełomem w historii naszego ruchu robotniczego. Ostatecznie zostały obalone i rozbite sztuczne przegrody, tworzone przez zdrajców klasy robotniczej spod znaku socjaldemokratyzmu.

Jedność ruchu robotniczego dojrzewała w latach walki przed wojną i w okresie wojny i okupacji. Zwycięstwo władzy ludowej w Polsce usunęło grunt spod nóg sił zainteresowanych w utrzymaniu podziału klasy robotniczej.

Jedność działania dwóch partii robotniczych, realizowana wbrew oporowi prawicowych elementów w PPS zadała decydujący cios klasie wyzyskiwaczy, umożliwiła przeprowadzenie i utrwalenie zdobyczy, osiągniętych w pierwszym okresie po wyzwoleniu, umożliwiła rozprawienie się z mikołajczykowską agenturą rodzimej reakcji i anglo-amerykańskiego imperializmu, umożliwiła utrwalenie ustroju demokracji ludowej, jako formy dyktatury proletariatu. Zjednoczenie partii robotniczych, utworzenie PZPR było punktem wyjścia do dalszego natarcia klasy robotniczej na pozycje kapitalistyczne.

Przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego, osiągnięte dzięki wspaniałemu rozwojowi ruchu współzawodnictwa, racjonalizacji i unowocześnieniu metod pracy — **przyniosło dalsze zwycięstwa klasy robotniczej nad elementami kapitalistycznymi wypieranymi przez stale wzmacniającą się gospodarkę socjalistyczną w Polsce. Osiągnięcia minionego roku pokazały raz jeszcze, jak niewyczerpanym źródłem energii, talentu wynalazczości i ofiarności jest patriotyzm klasy robotniczej, rządzącej się u siebie, we własnej ojczyźnie ludowej, pod kierownictwem rewolucyjnej partii marksistowsko - leninowskiej.**

Wyzwolone dzięki rewolucji, wzmocnione dzięki jedności potężne siły klasy robotniczej pomagają masom biednego i średniego chłopstwa do zrzucenia jarzma wiejskiego kapitalisty i spekulanta i do zbudowania wyższych, socjalistycznych form gospodarki rolnej. Przygotowanie przez socjalistyczny przemysł narzędzi produkcji rolnej, udostępnienie ich masom biednego i średniego chłopstwa i wielki ruch łączności ze wsią były tymi czynnikami, które zadecydowały o rozpoczęciu procesu stopniowej zmiany obrazu wsi polskiej. 170 pierwszych spółdzielni produkcyjnych, powstałych w tym roku przy pomocy naszej Partii, zapoczątkowuje to wielkie dzieło.

Zadania, jakie postawiła historia przed naszym pokoleniem mogły i mogą być wykonane jedynie w warunkach, gdy na czele narodu stoi partia - monolit, partia marksistów - leninowska, partia typu bolszewickiego.

Czerpiąc z wielkich doświadczeń czołowej partii międzynarodowego ruchu robotniczego, okrytej chwałą Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), nasza Partia w ciągu ubiegłego roku pogłębiła w szeregach członkowskich świadomość rewolucyjnej drogi Polski, świadomość ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu.

Partia nasza zbudowała swą jedność w walce z nosicielami prawicowych teorii, którzy pragnęli zjednoczyć się z całą PPS bez rewolucyjnej, leninowskiej platformy, bez zdecydowanej walki z socjaldemokratyzmem i nacjonalizmem, którzy chcieli z Partii naszej uczynić bezkształtną masę, w jakiej przywódcy kontrrewolucyjnych przewrotów, — w rodzaju Tita — mogą liczyć na sukcesy.

Partia nasza zmobilizowała czujność klasy robotniczej do walki z prawicowymi i nacjonalistycznymi koncepcjami i do walki z wrogą agenturą, usiłującą wyzyskać wszelkie odchylenia od leninowskiej linii.

Od Sierpniowego Plenum KC PPR trwa **nieubłagana walka o czystość linii marksistowsko - leninowskiej. W walce tej zostali rozbici ideologicznie, a następnie izolowani i wyeliminowani z kierownictwa Partii nosiciele prawicowych, nacjonalistycznych, socjaldemokratycznych, oportunistycznych koncepcji. W tych walkach wzrastał poziom ideologiczny członków Partii, rosła cała Partia, jej siła, podnosił się jej autorytet w narodzie.**

„Zastanówmy się towarzysze — powiedział tow. Bierut na III Plenum KC PZPR — na czym polega siła naszej Partii i jej rosnący autorytet wśród mas pracujących? Na tym, że nie daliśmy się zwieść na manowce kapitulanckich i oportunistycznych koncepcji politycznych, że nie poddawaliśmy się nastrojom nacjonalistycznym. Walka ta uchroniła ruch robotniczy od zejścia na manowce, od katastrofy".

Partia nasza stała się w ciągu tego roku jeszcze silniejsza. W ciągłej walce z wrogiem klasowym, w walce o zaostrzenie czujności, o nowy styl pracy, do czego wezwało III Plenum KC PZPR wzrastają siły Partii.

Rocznicę zjednoczenia święcimy w przede dniu 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina. I Partia nasza najlepiej uczci rocznicę urodzin Towarzysza Stalina, gdy z rewolucyjną energią i udziesięciokrotnioną czujnością walczyć będzie o najprędszą realizację dumnych słów deklaracji ideowej:

„NASZE POKOLENIE WCIELI W ŻYCIE MARZENIA WIELU POKOLEŃ REWOLUCJONISTÓW POLSKICH, ZBUDUJE POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ".

Od chwili powstania pierwszej „Socjalno-rewolucyjnej partii — Proletariat" poprzez SDKPiL, PPS-lewicę, KPP i PPR aż do dzisiejszej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zmieniły się f o r m y, zmieniły się nazwy partii, jednakże w t r e ś c i swej zagadnienie sprowadzało się do problemu partii, wyrażającej j e d y n ą i d e o l o g i ę proletariatu. Bowiem ideologia proletariatu jest tylko jedna i jedyna — jest to ideologia naukowego socjalizmu, jest to marksizm-leninizm.

B. BIERUT.

Urzeczywistniając władzę ludu pod kierownictwem klasy robotniczej, system władzy demokracji ludowej może i powinien w tej sytuacji historycznej, jak to już wykazało doświadczenie, realizować skutecznie podstawowe funkcje dyktatury proletariatu, które sprowadzają się do likwidowania elementów kapitalistycznych i do zorganizowania gospodarki socjalistycznej.

DEKLARACJA IDEOWA PZPR

W warunkach demokracji ludowej klasa robotnicza buduje fundamenty ustroju socjalistycznego w Polsce. Budować fundamenty socjalizmu można tylko w walce klasowej — w walce ze wszystkimi elementami kapitalistycznymi i ich zagranicznymi protektorami.

DEKLARACJA IDEOWA PZPR

Michalina Tatarkówna-Majkowska

I Sekretarz Komitetu Dzielnicy Staromiejskiej

Co zdziałaliśmy i jakie zadania przed nami

Rok pracy Dzielnicy Staromiejskiej PZPR

Nasze osiągnięcia zagrzewają nas do dalszych wysiłków i walki

Zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce oczekiwali ludzie pracy od wielu dziesiątków lat. Podobnie, jak w całym kraju, również i na naszej dzielnicy — dzielnicy robotniczej — zjednoczenie zostało przyjęte ze szczerym zapałem. Usunęło ono całkowicie obok wielu istotnych również sporo nieistotnych sporów, występujących w ruchu robotniczym przed zjednoczeniem.

Wielkie plany i zadanie

Powracający z Kongresu Zjednoczeniowego delegaci nie przybyli do swych towarzyszy z pustymi rękami. Na Kongresie Zjednoczeniowym został omówiony 6-letni Plan. Należało zapoznać z nim masy, spopularyzować go, zagrzać do wzmożonej walki o przedterminowe wykonanie 3-letniego Planu i do rozpoczęcia urzeczywistnienia 6-letniego Planu.

Robotnicy partyjni i bezpartyjni przyjmowali te zadania z pełnym zrozumieniem i wiarą, że wykonanie tych zadań jest całkowicie możliwe i że podniesie ono znacznie dobrobyt mas pracujących w Polsce.

6-letni Plan, jego twórczy rozmach, jego doniosłe zamierzenia wzbudziły powszechny entuzjazm. Radością lśniły oczy robotników, tak samo jak nasze na Kongresie wówczas, gdy towarzysz Minc przy pomocy mapy świetlnej ukazywał nam perspektywy rozwoju Polski Ludowej po wykonaniu Planu 6-letniego. Ten entuzjazm nie był tylko chwilowy. Robotnicy zakładów Dzielnicy Staromiejskiej pod kierownictwem naszej Partii plany wykonali.

Nie zawiedliśmy zaufania naszych władz partyjnych i naszego państwa ludowego.

Realizacja Zjednoczenia

Należy jednak podkreślić, że nie we wszystkich podstawowych organizacjach Dzielnicy Staromiejskiej Zjednoczenie było w pełni zrozumiane i przygotowane.

W niektórych organizacjach Zjednoczenie przeprowadzano mechanicznie. Tak np. było w PSS, PZPW Nr 39 (Oddział IV) i w wielu mniejszych zakładach, którymi dawniej nie opiekowaliśmy się dostatecznie. Odbijało się to na przebiegu pracy w ciągu wielu miesięcy po Zjednoczeniu, a na niektórych odcinkach te braki odczuwamy nawet do dnia dzisiejszego.

Towarzysze ze wspomnianych organizacji nie zrozumieli, że Zjednoczenie nastąpiło na gruncie, na platformie marksizmu-leninizmu i uważali je za coś w rodzaju kompromisu między socjaldemokratyzmem a rewolucyjnym socjalizmem. Tego rodzaju nieporozumienia odbijały się fatalnie na pracy partyjnej. Byli np. tacy towarzysze, którzy po dawnemu uważali, że wystarczy być „honorowym członkiem" Partii — płacili regularnie miesięczne składki i poza tym do niczego nie przykładali ręki.

Tak pojmowany **obowiązek partyjny** przyczynił się do oderwania członków Partii w wielu zakładach od spraw codziennego życia, a tym samym od mas pracujących. Zły styl pracy tych organizacji partyjnych stwarzał kumoterskie stosunki, szczególnie w małych zakładach, gdzie powstały odrębne jakby grupy, nie współpracujące z sobą. W ciągu minionego okresu borykaliśmy się z tymi pozostałościami obcych nam wpływów ideologicznych, ale dziś, po roku pracy można stwierdzić, że sytuacja na naszej dzielnicy uległa zasadniczej zmianie. Obecnie zorganizowaliśmy zespołową pracę. Duże zakłady — PZPB Nr 2 i 8 — do Zjednoczenia wydzielone — działają dobrze i współpracują ściśle z Komitetem Dzielnicowym. Podniosła się dyscyplina partyjna na całej dzielnicy. Uaktywniły się egzekutywy podstawowych organizacji, które są ściślej związane ze sprawami produkcyjnymi swych zakładów. Znaczna część członków Partii zrozumiała konieczność zdobycia wykształcenia marksistowsko-leninowskiego. Szkolenie partyjne obejmuje u nas 1180 członków.

Nasze braki i niedociągnięcia

Stwierdzając to znaczne polepszenie sytuacji w porównaniu ze stanem sprzed roku, należy dodać, że mimo to mamy jeszcze poważne braki i niedociągnięcia. W świetle **uchwał III Plenum KC PZPR** braki te zostały szczegółowo rozpatrzone na plenarnym zebraniu Komitetu Dzielnicowego i przyjęto odpowiednie wnioski.

Komitet Dzielnicowy stwierdził, że nie wykazywaliśmy jeszcze dostatecznej **czujności rewolucyjnej** na odcinku personalnym. Jaskrawym przykładem braku czujności był fakt, że w ciągu kilku tygodni funkcje kierownika personalnego pełnił człowiek, który w okresie okupacji podpisał volkslistę. W PZPB Nr 2 sekretarz oddziałowej organizacji, Woldański, okazał się człowiekiem bez żadnych podstaw moralnych — jego życie osobiste świadczyło o całkowitej obcości klasowej. W Techn. Obsłudze Rolnictwa kierownikiem personalnym był Kopania, który obecnie odsiaduje wyrok za współpracę z wrogami Polski Ludowej.

Te i tym podobne fakty świadczą o tym, że w dziedzinie walki o czujność klasową dzielnica ma jeszcze wiele do zrobienia, zwłaszcza w okresie zbliżających się wyborów do władz partyjnych.

Aczkolwiek ostatnio osiągnęliśmy pewne postępy w pracy na odcinku grup partyjnych i agitatorów, jednakże w wielu zakładach pozostało jeszcze sporo do zrobienia. Nie we wszystkich zakładach pracy egzekutywy organizacji podstawowych potrafiły uaktywnić grupy partyjne i agitatorów. Bardzo źle jeszcze pod tym względem dzieje się w PZPW Nr 35, w zakładach im. Duracza oraz w PSS.

Również niedostateczna była nasza praca w ZMP oraz w Komitetach Walki o Pokój, powstałych w ubiegłym miesiącu rb.

Wykonujemy uchwały III Plenum

W zrozumieniu uchwał III Plenum KC PZPR, nasz Komitet Dzielnicowy na ogólnym plenarnym posiedzeniu postanowił wszystkie te braki i niedociągnięcia usunąć wspólnym wysiłkiem — pracą kolegialną.

Uchwały, ujęte w rezolucji, zostały podane do wiadomości organizacji podstawowych i oddziałowych.

Masowe zobowiązania podjęte przez załogi zakładów, położonych na naszym terenie w związku z nadchodzącą 70-letnią rocznicą urodzin Towarzysza Stalina, i wypełnianie tych zobowiązań świadczy o tym, że uchwały naszego komitetu zostaną wprowadzone w życie.

W myśl nauki Towarzysza Stalina my, aktyw dzielnicowy, nie zaczynamy drugiego roku Zjednoczenia czczym samozadowoleniem z osiągniętych sukcesów — rok ten rozpoczniemy w pełni mobilizacji, świadomi, że stojące przed nami zadania wymagają poważnego wysiłku wszystkich pracujących, którymi kierować i którym przodować w pracy będzie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Zaostrzenie się walki klasowej w państwie demokracji ludowej jest nieuniknione i teorie głoszące wygasanie tej walki, zamykając oczy na wyzysk i szkody społeczne, jakie wyrządzają ludowi pracującemu elementy kapitalistyczne — są błędne i szkodliwe.

B. BIERUT.

Zjednoczona Partia stawia przed sobą wielkie historyczne zadanie — r o z b u d o w ę f u n d a m e n t ó w u s t r o j u s o c j a l i s t y c z n e g o w P o l s c e.

B. BIERUT.

Nasze pokolenie wcieli w życie marzenia wielu pokoleń rewolucjonistów polskich, zbuduje Polskę Socjalistyczną.

DEKLARACJA IDEOWA PZPR

12 MIESIĘCY OD DNIA KONGRESU

(W pierwszą rocznicę Zjednoczenia)

Dziś, 15 grudnia 1949 r. mija 12 miesięcy od daty historycznego Kongresu, na którym nastąpiło połączenie PPR i PPS w jedną partię p. n.: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Od tego dnia skończył się, trwający siedemdziesiąt kilka lat rozłam w polskim ruchu robotniczym. **Jednolity w swojej postawie klasowej proletariat stworzył w warunkach władzy ludowej jednolitą, opartą na marksiźmie - leniniźmie, Partię — czołową wyrazicielkę interesów, dążeń i celów szerokich mas pracujących w Polsce.**

Co dała w ciągu tego roku jedność klasy robotniczej milionom ludzi w naszym państwie? Gdzie, w czym i w jaki sposób masy odczuły dobrodziejstwo tego zjednoczenia?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie, należy przede wszystkim wysunąć na czoło fakt o decydującym dla całego kraju znaczeniu: ten mianowicie, **że w ciągu tego roku klasa robotnicza i masy pracujące pod kierownictwem Partii wielokrotnie pomnożyły i wzmocniły ideologiczne, polityczne i ekonomiczne swoje siły w walce z reakcją i z naciskiem anglo - amerykańskiego imperializmu, z jego ustawicznie ponawianymi próbami wdarcia się i podporządkowania sobie Polski Ludowej.**

Już sam fakt zjednoczenia był ciosem dla reakcji. Oznaczał on bowiem rozbicie i wyizolowanie prawicy PPS, z której po Mikołajczyku imperializm usiłował zrobić główną bazę dla swej penetracji. Ostatnie miesiące przyniosły nam nowe sukcesy w tym względzie. **Partia ostatecznie rozbiła rachuby imperialistów na grupkę nosicieli prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia w kierownictwie. Partia wzmogła rewolucyjną czujność całej klasy robotniczej. Przecięta została działalność nasłanych przez wroga agentów dwójkarskich: Lechowicza, Jaroszewicza, Dubiela i innych.**

Znaczenie tych faktów jest ogromne. Proces Rajka i Kostowa odsłonił nam fakt istnienia niebezpiecznego spisku przeciwko demokracjom ludowym, uknutego przez anglo - amerykański imperializm. Partia uchroniła ruch robotniczy i cały kraj przed niebezpieczeństwem stoczenia się w otchłań podobnego spisku, uchroniła Polskę od przekształcenia jej — na wzór Jugosławii — w eksploatowaną przez imperializm amerykańską kolonię, uchroniła naród przed zaprzedaniem go imperialistom na mięso armatnie, uchroniła kraj cały przed wskrzeszeniem — w nowym wydaniu — przedwrześniowego widma słabej, oddanej na łup drapieżnikom Polski Becków i Rydzów. To jest pierwsze wielkie i realne zwycięstwo, które polityka Partii i jedność klasy robotniczej przyniosły milionom ludzi w Polsce w ciągu ubiegłych 12 miesięcy.

Nie byłoby jednak tego zwycięstwa nad imperializmem, gdyby Partia nasza nie wychowywała mas w duchu leninowskiego internacjonalizmu, w duchu coraz silniejszej więzi ideologicznej ze Związkiem Radzieckim, z państwami demokracji ludowej i z proletariatem całego świata. Nie byłoby tego zwycięstwa, gdyby Partia nie prowadziła walki z resztkami prawicowości, nacjonalizmu i socjaldemokratyzmu we własnych szeregach, walki o bolszewicki styl pracy i życia członka Partii, gdyby nie budziła rewolucyjnej czujności szerokich mas na działalność wrogich agentur w państwie, gdyby nie wzmacniała więzi z bezpartyjnymi i nie walczyła o ich ideologiczne uzbrojenie.

Ta wielostronna, uporczywa i bezustanna walka ideologiczna, do wzmożenia której wezwało III Plenum KC jest istotnym warunkiem zwycięstwa w walce z penetracją wroga klasowego.

I to jest nasz drugi sukces, który polityka Partii i jedność klasy robotniczej przyniosły masom w ciągu ubiegłych od Kongresu 12 miesięcy.

* * *

Na 1 listopada b. r. tzn. w ciągu dwóch lat i 10 miesięcy, na 2 miesiące przed terminem został wykonany Trzyletni Narodowy Plan Odbudowy. Nie możemy w ramach tego artykułu zająć się szczegółową analizą cyfr wykonania planu, poprzestaniemy na ogólnej jego ocenie. **Towarzysz Bierut powiedział w tej sprawie na III Plenum KC: „Wzrosła silnie produkcja przemysłowa, przekraczając wydatnie poziom przedwojenny, wzrósł udział przemysłu ciężkiego w produkcji przemysłowej, stwarzając bazę dla dalszego, zdrowego uprzemysłowienia kraju. Zmieniła się zasadniczo struktura klasowa ludności; odbudowana została w zasadzie produkcja rolnictwa; podniósł się wydatnie poziom materialny ludności, przekraczając poziom przedwojenny — i wreszcie, Polska w sposób trwały weszła na drogę budownictwa socjalistycznego".**

Przedterminowe wykonanie Planu było możliwe dzięki **nowemu, socjalistycznemu stosunkowi do pracy ze strony klasy robotniczej dzięki rozwijającej się i ogarniającej coraz szersze masy metodzie współzawodnictwa, która jest dźwignią i prawem socjalistycznej gospodarki. Przedterminowe wykonanie Planu Trzyletniego jest zapowiedzią nowych sukcesów w realizacji Planu Sześcioletniego.**

Jasną jest rzeczą, że **bez kierowniczej roli Partii w życiu naszych produkcyjnych zakładów, bez jej wytrwałości w mobilizacji mas, nie byłoby przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego i nie byłoby owych zwycięstw gospodarczych.**

I to jest nasz trzeci, wielki sukces polityczny i gospodarczy, który Partia i jedność klasy robotniczej przyniosły masom.

Mówiąc o osiągnięciach gospodarczych, towarzysz Bierut nie omija trudności, jakie zarysowały się na odcinku handlu. Towarzysz Bierut mówi o przejściowych zaburzeniach, o przejściowym braku niektórych artykułów rolnych i przekraczającym ramy normalnych wahań sezonowych wzroście cen na niektóre produkty.

Cechą charakterystyczną tych trudności jest to, że przejawiają się one nie w warunkach obniżenia produkcji hodowlanej, mlecznej i jajczarskiej, lecz w warunkach **ustawicznego podnoszenia tej produkcji.** Ale rzecz jest w tym, że **jeszcze szybciej, niż ten wzrost produkcji idzie wzrost zatrudnienia i wzrost zapotrzebowania na towary ze strony mas robotniczych.** Przytoczymy tutaj za towarzyszem Bierutem jedną niezwykle wymowną liczbę: od końca 1946 r. do końca I półrocza 1949 r., **tzn. w ciągu dwóch i pół lat, liczba pracowników najemnych, zatrudnionych w zakładach pracy, poza rolnictwem, wzrosła o 1.109.000 osób, czyli o 41 procent. Ta olbrzymia armia nowych pracowników jest jednocześnie armią nowych konsumentów. Wzrost produkcji rolnej niektórych artykułów nie nadąża jeszcze za owym bujnym tempem rozwoju naszego życia gospodarczego. I tu jest główna przyczyna naszych trudności i braków na niektórych odcinkach handlu. Są to więc przemijające trudności, związane z naszym wzrostem. Trzeba rozumieć te procesy i za drzewami nie przestawać widzieć lasu. Wyjście z tej sytuacji — to dalsza walka o jeszcze wyższe podniesienie produkcji.**

* * *

Rok 1949 przyniósł wielki, historyczny przełom w polityce rolnej naszej Partii. Wyrazem tego przełomu jest powstanie pierwszych 170 produkcyjnych spółdzielni rolnych w kraju, zorganizowanych dobrowolnie, będących wyrazem woli i zrozumienia najbardziej uświadomionej części mas chłopskich, że droga do dobrobytu i kultury wsi prowadzi przez zespołową pracę. Znaczenie istniejących spółdzielni produkcyjnych polega na tym, że wskazują one drogę do włączenia milionowych mas chłopskich w ogólne socjalistyczne budownictwo państwa. Tak jak na początku niepodległości klasa robotnicza pomogła masom mało- i średniorolnych chłopów w przeprowadzeniu reformy rolnej, tak dziś musi ona wzmóc swą pomoc polityczną, okazywaną masom chłopskim w przeprowadzeniu wsi na tory socjalistycznej gospodarki.

SOCJALISTYCZNA PRZEBUDOWA WSI — TO GWARANCJA TAKIEJ OBFITOŚCI PRODUKTÓW ROLNYCH, ŻE ZASPOKOI ONA POTRZEBY CAŁEGO NARODU.

Pierwsze osiągnięcia w tej dziedzinie, to **czwarty sukces,** który **Partia i jedność klasy robotniczej przyniosły masom w ciągu minionych od dnia Kongresu 12 miesięcy.**

* * *

WALKA O POKÓJ jest jednym z centralnych zagadnień, które Partia niezmordowanie stawia przed masami. Co to znaczy w naszych warunkach walka o pokój? To nie jest gołosłowne mówienie o pokoju. **Walka o pokój — to wzmożenie rewolucyjnej czujności mas i rugowanie agentur imperialistycznych z naszego życia. Walka o pokój — to wypieranie elementów kapitalistycznych z gospodarki i ustawiczne powiększanie i wzmacnianie roli sektora socjalistycznego w państwie. Walka o pokój — to wzmacnianie więzi Partii z bezpartyjnymi i z członkami partii demokratycznych. Walka o pokój — to walka o realizację Planu Sześcioletniego, o dalsze podniesienie siły ekonomicznej państwa, o budowę fundamentów socjalizmu.**

Walka o pokój — to umacnianie autorytetu i siły światowego obozu antyimperialistycznego i jego Wielkiego Chorążego — Związku Radzieckiego. Głębokim wyrazem tej walki jest potężna fala darów, zobowiązań produkcyjnych, najserdeczniejszych życzeń i listów, fala czci, hołdu i miłości, która w związku z 70-leciem urodzin Towarzysza Stalina **ogarnęła dziesiątki milionów ludzi w naszym kraju i setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej.**

Mamy taką partię, która wskazuje narodowi i realizuje ową słuszną, stalinowską drogę do utrwalenia pokoju i budowy socjalizmu — i to jest nasz piąty, wielki sukces, który partia i jedność klasy robotniczej niosły milionowym masom w ciągu minionych od dnia kongresu dwunastu miesięcy.

Jerzy Nawrot

Młodzież niemiecka nie będzie mięsem armatnim

Gołąb pokoju nad salą obrad w Duisburgu

Wymowne obrady delegatów FDJ

(Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

Miasto hut i kominów fabrycznych, a zarazem wielki port nad Renem — Duisburg w brytyjskiej strefie okupacyjnej, było niedawno miejscem spotkania młodzieży z Niemiec Wschodnich i Zachodnich, spotkania niezmiernie ciekawego. Pozwoliło ono obserwatorom stwierdzić, że młodzież zachodnio-niemiecka w znacznej swojej części nie poszła (na szczęście) na lep podżegaczy wojennych, ale że z sympatią i uwagą odnosi się do zapoczątkowanego i potężnie już w Niemczech Wschodnich rozwiniętego ruchu pokojowego.

Wśród obrońców pokoju znajduje się również **FDJ — Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej,** który postawił sobie za cel zjednoczyć całą młodzież niemiecką, wyrwać ją spod zgubnych wpływów uprawianej w Trizonii propagandy neofaszyzmu, wprowadzić na drogę pracy pozytywnej i twórczej, drogę, której celem będzie — **trwały pokój i współpraca między narodami.**

O ile praca FDJ na terenie Niemieckiej Demokratycznej Republiki cieszy się poparciem rządu oraz społeczeństwa i może rozwijać się w atmosferze przychylności i sympatii, to nierównie trudniejsze są zadania tej organizacji w Niemczech Zachodnich. Różni agenci, opłacani w dolarach, funtach lub we frankach francuskich polują tam przede wszystkim na młodzież, werbując ją bądź do zagranicznych „Legii i formacji wojskowych“ lub — jak ostatnio — do Cyrenaiki, bądź też przygotowując do służby żołnierskiej w kraju.

Kto wie, jak łatwo ulega młodzież, zwłaszcza niemiecka, takim właśnie wpływom i namowom, ten zdoła ocenić całą doniosłość trudu, jaki zadała sobie FDJ — organizacja wolnej młodzieży, skupiając ją **w szeregach walki, ale walki o pokój.**

Byłem wiele razy w Niemczech Zachodnich i, szczerze powiedziawszy, obserwując gromady włóczących się bezczynnie wyrostków, widząc młodych mężczyzn i młode dziewczęta, szukających „okazji“ i przygód na dworcach kolejowych oraz widząc, że w tym środowisku, niestety, rodzą się zarówno czarny handel, jak i zbrodnia, nieufnie zapatrywałem się na możliwość szybkiego odrodzenia młodego, lecz już częściowo zdegenerowanego elementu i pozyskania go dla pracy, systematycznej i pokojowej pracy zarobkowej oraz społecznej. Spotkanie w Duisburgu pozwoliło mi na właściwą ocenę sytuacji w życiu młodzieżowym, która i tu na zachodzie Niemiec chce patrzeć **w pokojową, a nie w wojenną przyszłość.**

Obrady delegatów FDJ Nadrenii — Westfalii toczyły się w gmachu szkoły Mozarta. Sala udekorowana była emblematami FDJ i Światowego Związku Młodzieży, a również i wizerunkami gołębia pokoju.

Jednym z mówców był **Erich Honecker,** przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży w Niemieckiej Demokratycznej Republice. Głęboka cisza panowała w auli, gdy Honecker opowiadał o tym, z jaką energią demokratyczna młodzież nowych Niemiec buduje na nowo swoje miasta i wsie; padały cyfry, osiągnięcia młodzieżowych aktywistów, a nad wszystkim górowała treść zasadnicza: „**w Niemieckiej Demokratycznej Republice budujemy dla pokoju, a nie dla wojny, werbujemy do biur, do szkół i do fabryk, a nie do koszar**“. Honecker zakończył swe przemówienie zaproszeniem młodzieży Zachodnich Niemiec do Berlina na Zielone Świątki roku przyszłego, kiedy to oczekiwany jest olbrzymi zjazd półmilionowej armii młodzieżowych demokratów i przeciwników wojny.

Potem toczyła się długa dyskusja, a następnie jeszcze rozmowy koleżeńskie w kuluarach.

Przemawiali młodzi robotnicy i robotnice z Duisburga, z Duesseldorfu, z Kolonii, z wielu miast i osiedli fabrycznych Zagłębia Ruhry spowiadając się ze swych trosk i codziennych kłopotów, mówiąc o nędzy i o bezrobociu, ale też i o walce, która w końcu musi dać im wolność. Taką wolność, z której korzystają już od dawna ich towarzysze w Niemczech Wschodnich, gdzie żaden Pferdmenges lub inny hitlerowski bankier nie może ani cofnąć, ani przestawić trybu pokojowej produkcji.

O pracy, o pokoju i o... wojnie mówiono jeszcze wiele po oficjalnym zamknięciu zebrania. Dla przykładu przytoczę tu jedną z wypowiedzi, którą złożył Willi Jung, robotnik z Gladbach: „Miałem lat 17, gdy zostałem żołnierzem, mój niewiele starszy brat padł na polu walki. Teraz mogę zostać żołnierzem, ale tylko **żołnierzem pokoju.** Chciałbym nakłonić wszystkich moich towarzyszy do walki o pokój, chciałbym, aby zadaniem młodych Niemców **było nie „umieranie za ojczyznę z karabinem w ręku“,** jak nas tego uczono w hitlerowskich szkołach, **ale praca dla ojczyzny z młotem — w fabryce, lub z łopatą — na polu...**“

Dobrze było słyszeć takie głosy w Duisburgu nad Renem, który amerykańscy generałowie chcą koniecznie umieścić na swojej „linii strategicznej“ i gdzie, niestety, można również jeszcze usłyszeć głosy galwanizowanych przez imperialistów pogrobowców hitleryzmu.

Leopold Marschak

...a w Niemczech Zachodnich



Anglosasi rekrutują hitlerowców do „trumanowskich legionów“

Dorobek roku pracy

organizacji partyjnej w PZPJG Nr 1

Po roku istnienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nasza organizacja partyjna przy PZPJG Nr 1 — mówi tow. Stanisław Klimczak, sekretarz „Jedwabniczej Jedynki“, może poszczycić się poważnymi osiągnięciami.

Przed 15 grudnia ub. r. mieliśmy duże trudności w zespoleniu pracy partyjnej na terenie fabryki. Istnienie dwóch politycznych ośrodków dyspozycyjnych odbijało się niekorzystnie na pracy politycznej i na produkcji fabryki. W grudniu 1948 r. i w początkach stycznia br. nasze zakłady wypełniły zaledwie 92,94 procent planu, a jakość także przedstawiała wiele do życzenia. Współzawodnictwo pracy prawie nie istniało, nie mieliśmy też przodowników pracy.

Kongres Zjednoczeniowy obu Partii Robotniczych był momentem przełomowym w życiu naszych zakładów. Zjednoczenie wpłynęło rozstrzygająco na podciągnięcie pod względem organizacyjnym naszej pracy partyjnej. Pozwoliło to nam przystąpić do bitwy o wykonanie planów produkcyjnych i rozwinięcie ruchu współzawodnictwa pracy. Pierwszym naszym osiągnięciem produkcyjnym po Zjednoczeniu było wykonanie z nadwyżką zobowiązań Pierwszomajowych. Obecnie nasza fabryka wykonuje swe miesięczne plany produkcyjne z 10 do 14-procentową nadwyżką, zaś plan roczny ukończyły nasze zakłady w dniu 20 listopada br. W bieżącym roku nasza „Jedynka“ zdobyła Sztandar Przechodni IV Oddziału Związku Zaw. Włókniarzy, jako przodujący zakład przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego.

Nasze sukcesy produkcyjne zawdzięczamy energicznej pracy organizacji partyjnej. Doceniając znaczenie współzawodnictwa pracy, nasza organizacja partyjna rozpoczęła walkę o produkcję od nałożenia na każdego członka Partii nie tylko obowiązku włączenia się do współzawodnictwa, ale również pozyskania dla tego ruchu co najmniej 4 bezpartyjnych współtowarzyszy pracy. Tą drogą osiągnęliśmy to, iż w chwili obecnej 64,2 proc. załogi bierze czynny udział we współzawodnictwie pracy.

Dzięki współzawodnictwu pracy podnieśliśmy naszą produkcję i wzmogliśmy uświadomienie oraz aktywność załogi. Działające na naszym terenie organizacje społeczne, jak TPPR, TPŻ, rozwijają się dobrze, a nasza Liga Kobiet potrafiła skupić w swych szeregach 95 procent zatrudnionych u nas kobiet. Nic też dziwnego, że wszelkie masowe akcje społeczne znajdują u nas podatny grunt i są w pełni realizowane.

Ubiegły rok był dla nas rokiem wzrostu i krzepnięcia organizacji partyjnej. Po II Plenum KC PZPR w kwietniu br., powołaliśmy do życia grupy agitatorów, liczące **obecnie 52 członków.**

Jak możecie się przekonać z ich zeszytów, agitatorzy nasi nie próżnują. Każdy z nich ma już zapisanych wiele przeprowadzonych z pomyślnym wynikiem rozmów i wnikliwych uwag o nastrojach, panujących wśród załogi. Jak poważny jest wpływ agitatorów na bezpartyjnych robotników, widzimy choćby po stale wzrastającej ilości egzemplarzy gazet i czasopism partyjnych, prenumerowanych przez załogę. Na 197 członków Partii zakłady nasze prenumerują 585 egzemplarzy „Głosu“. **Oznacza to, że naszą gazetę partyjną czytuje wielu bezpartyjnych robotników.** Do każdej akcji, czy to politycznej, czy też produkcyjnej, używamy z pomyślnym skutkiem naszych agitatorów. Toteż ujawnia się u nas powszechne zrozumienie znaczenia doniosłego dla polskiej klasy robotniczej uroczystego obchodu 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, o czym świadczy choćby to, iż **60 robotników podjęło się obowiązku pełnienia w dniach 19, 20 i 21 bm. Wart Stalinowskich.**

Jednak mimo te poważne osiągnięcia nie brak u nas również błędów oraz braków. Wytyka się je na zebraniach partyjnych, naradach produkcyjnych, a wiele z nich wyszło na jaw podczas odbytego ostatnio zebrania poświęconego III Plenum KC naszej Partii. Jeśli chodzi o niedociągnięcia produkcyjne, to wymienić trzeba **złą jeszcze klasyfikację towarów przez brakarzy, opóźnienie remontów maszyn i słaby nadzór techniczny.**

Wyraźnym i poważnym niedomaganiem w działalności naszej organizacji partyjnej jest niedostateczna działalność w walce o dyscyplinę pracy. Zdarzają się, niestety, wypadki samowolnego opuszczania pracy przez robotników, spóźniania się i niedbalstwa.

Jesteśmy jednak pewni, że drogą krytyki i samokrytyki, stałego szkolenia partyjnego oraz stałego usprawniania pracy grup partyjnych i agitatorów, uda nam się i te błędy usunąć.

Rok, który upłynął od Kongresu Zjednoczeniowego, zamykamy saldem dodatnim. Wzrost autorytetu i wewnętrzne okrzepnięcie organizacji partyjnej, zdobycie Sztandaru Przechodniego i upowszechnienie współzawodnictwa pracy, to są niewątpliwe sukcesy, którymi możemy się szczycić. Jednak nie wolno nam spocząć na laurach, jeśli nie chcemy, aby dorobek nasz poderwał czyhający na każdą naszą słabość wróg klasowy.

Niebezpieczeństwa wynikające z oddziaływania socjaldemokratyzmu i odchylenia prawicowo - nacjonalistycznego nie zostały jeszcze w pełni zlikwidowane. Musimy więc wzmóc czujność i pracować lepiej, niż w roku bieżącym, aby w roku przyszłym stanąć przed Partią z pomyślnym bilansem, na którym nie będzie rubryki „straty“. Znając nasz aktyw partyjny, zahartowany w bojach rewolucyjnych, znając patriotyzm i ofiarność naszej załogi wiem, że wszystkie zadania, które postawi przed nami Partia, wykonamy!

Wywiad przeprowadził

Kar.

Jak to było rok temu

Ze wspomnień uczestnika Kongresu Zjednoczeniowego

Było to rok temu. Do moich krosien podszedł ktoś z zawiadomieniem, że po pracy mam udać się do Rady Zakładowej. Tam oznajmiono mi, abym się przygotowała do drogi. Oto spotkał mnie **zaszczyt uczestniczenia w Kongresie Zjednoczeniowym Partii Robotniczych.** Pojadę jako jedna z przodownic „Trójki Bawełnianej“.

O oznaczonej porze z wpiętą odznaką „Przodownicy Pracy“ podążałam wraz z innymi na dworzec. Szczęśliwych, którym przypadł w udziale zaszczyt uczestniczenia w tym wielkim, historycznym wydarzeniu, nie było wielu. Przybyły natomiast tysiące towarzyszy, odprowadzających delegatów i żegnających ich śpiewem. Nastrój był podniosły i uroczysty, wielu miało łzy w oczach. Nic dziwnego. Delegaci wiedzieli, jak ważną powierzono im misję. Jechali do Warszawy jako przedstawiciele dwóch partii, — powrócić mieli już zjednoczeni w jedną potężną Partię Robotniczą. To właśnie było słuszne i sprawiedliwe, aby łatwiej można było budować i rozwijać nasze młode Państwo Ludowe.

* * *

Rozpoczęły się obrady i odtąd każdy dzień, każda godzina przynosiły wydarzenia, których nic nie wymaże z mej pamięci. Słuchaliśmy przemówień Prezydenta Bieruta i członków Rządu. Byliśmy dumni z tego, że 30 narodów przysłało na nasz Kongres swych delegatów, którzy przemawiając podnosili w górę po proletariacku mocno zaciśniętą pięść. Ze wzruszeniem przysłuchiwano się masowym meldunkom z całego kraju, przynoszącym wieści o przedterminowym wykonaniu planów, przez różne zakłady. Przybyła delegacja z PZPB Nr 3, które pierwsze wykonały wtedy plan roczny. Trudno opisać, jak my wszyscy, delegaci i goście z Łodzi, byliśmy dumni, gdy Kongres witał żywiołowymi oklaskami łódzkich robotników.

Dziś, gdy wszyscy przygotowujemy się do godnego uczczenia 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina, przypominam sobie, jak to na Kongresie Zjednoczeniowym uroczyście obchodzono dzień 21 grudnia, jako rocznicę urodzin Wielkiego Wodza Ruchu Robotniczego.

Nie da się wszystkiego opowiedzieć — to trzeba było samemu przeżyć. Z Kongresu przyjechałam stokroć bardziej świadoma niż byłam dotychczas, a książki, które otrzymałam w darze wskazywały mi drogę dalszej pracy.

Po Kongresie spotkaliśmy się na pierwszym zebraniu w naszym zakładzie jako członkowie PZPR. I wówczas w pełni zrozumiałam, że to **jest jedyna partia bojowa i rewolucyjna, że dla takiej partii warto żyć, od niej można się wszystkiego nauczyć, że taka Partia, to właśnie moja Partia.**

* * *

Chociaż nasza Partia po upływie roku, który minął od chwili historycznego zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce ma już wspaniałe osiągnięcia, to jednak trzeba przyznać, że posiada również jeszcze pewne braki. Jeszcze nie pracują dobrze grupy partyjne, jeszcze agitatorzy nie stoją na wysokości zadania. Jeszcze nie zawsze wykazujemy należytą czujność.

Ale z tą Partią, korzystając z doświadczeń i rad Związku Radzieckiego, z niewyczerpanego źródła doświadczeń WKP(b) — przezwyciężymy wszystkie przeszkody, stojące na drodze naszego marszu do Polski Socjalistycznej.

Maria Szumska

Zaczynamy nowe życie

Spółdzielnia produkcyjna w Konarach już pracuje

Z założeniem spółdzielni nie szło łatwo. Chociaż każdy, czy to fornal, czy robotnik dniówkowy, czy ordynariusz, świeżo mieli w pamięci „łaskawą“ rękę pana dziedzica, jakoś oglądali się jeden na drugiego i nikt nie miał odwagi wystąpić z projektem. Czasem Karpiak próbował na ten temat coś powiedzieć, ale nic z tego nie wychodziło.

Przyszło **Plenum sierpniowe Polskiej Partii Robotniczej.** Powzięto nowe uchwały. Towarzysze z organizacji partyjnej zbierali się by omawiać te uchwały, by realizować wskazania Partii w życiu codziennym. Na jednym z takich zebrań **padł projekt zorganizowania spółdzielni produkcyjnej.** Tym razem Jerzy Karpiak był znowu pierwszy. Poparli inni towarzysze i sprawę założenia spółdzielni produkcyjnej — postanowiono przenieść na ogólne zebranie wszystkich dawnych robotników dworskich.

Już na pierwszym takim zebraniu zgłosiło się trzynastu chętnych. Na następnych zebraniach wszyscy postanowili przystąpić do spółdzielni. Teraz trzeba było wybrać jeden ze statutów. Po długich naradach, które się przewlekały, gdyż roboty w polu zajmowały wiele czasu postanowiono przyjąć statut pierwszy. **5-go maja 1949 roku 22 członków spółdzielni produkcyjnej, mającej stanowić zrzeszenie uprawy roślin, podpisało statut.** Spółdzielnia stała się **faktem dokonanym.**



Rodzina jednego z członków spółdzielni produkcyjnej w Konarach we własnym domu.

Założenie spółdzielni produkcyjnej w Konarach (powiat kutnowski), spotkało się ze wściekłym oporem ze strony **wroga klasowego,** bogacza wiejskiego. Z drugiej strony fakt zorganizowania spółdzielni przez byłych robotników rolnych, którzy przecież z reformy rolnej otrzymali działki na własność, a teraz postanowili połączyć się dla wspólnej gospodarki, wywarł duże wrażenie na biednych chłopów okolicznych wsi. Czyżby to był lepszy sposób gospodarowania, dający większe korzyści? — zastanawiali się oni. Czekali więc z zapartym oddechem na chwilę rozpoczęcia tego wspólnego gospodarzenia, na pierwsze **wspólne orki i siewy.**

Bogacze wiejscy i wyzyskiwacze z sąsiednich wsi widzieli to zainteresowanie wśród biednego chłopstwa, ofiary ich chciwości. Rozsiewali więc wszelkie złośliwe plotki o tym, że ci, co wnieśli najmniej ziemi do spółdzielni, będą musieli najwięcej pracować, że wprowadzony zostanie wspólny kocioł, a mieszkania... pozostaną nadal w czworakach dworskich. — Co tam Dziankowska opowiada o kołchozach i o życiu kołchoźników, to wszystko bujda — mawiali. — Przerobili ją, to tak gada. —

Niecne plotkarstwo wpływało ujemnie na stanowisko niektórych chłopów mało- i średniorolnych. Patrzyli, pod wpływem rozsiewanych pogłosek, na robotników ze dworu, jak na wilków. Ale działkowicze nie ustępowali.

Jeszcze w 1945 roku, po reformie, działkowicze poznali **dobrodziejstwo siewnika.** I ziarna mniej wychodziło, i pole lepiej było obsiane, zbierano większe plony. Siewnikiem siali potem wszyscy. Dziankowski i Antek Nowakowski, Józef Jurkowski i sędziwy 70-letni Kubiak. A wieś przyglądała się ich pracy. Niektórzy nadal siali ręcznie, inni przychodzili do ośrodka i też pożyczali siewnik.

Z orkami było gorzej. Działkowicze nie mieli zupełnie koni. Trzeba było wypożyczać je od bogatszych chłopów na odrobek. **A dziś...**

W tegorocznej akcji siewnej na polach nowopowstałej spółdzielni warczały traktory. Za traktorami dążyły siewniki. Na polu uwijali się Karpiakowie, stary i młody, Aleksander Grzelak, Anna Rychlik. Pracowali z samozaparciem, owładnięci jedną myślą. Pierwsza wspólna praca, dla siebie i dla wszystkich członków spółdzielni!

W tym czasie, kiedy wszyscy wychodzili w pole, aby na czas wykonać zasiewy jesienne, przy drodze wrzała gorączkowa praca. Wznoszono **nowe domki dla 17 rodzin członków spółdzielni.** W wolnych chwilach od pracy, spółdzielcy przychodzili na budowę i pomagali robotnikom z miasta. Żeby jak najprędzej skończyć swe domy. Żeby już w nich zamieszkać i nie męczyć się w nędznych dworskich czworakach.

W dniu 32 rocznicy Rewolucji Październikowej członkowie spółdzielni produkcyjnej otrzymali **klucze do swych nowych domków.**

Tow. Drynikowski i jego rodzina byli uszczęśliwieni. Kiedyś, dawno, choć tamte czasy dobrze się jeszcze pamięta, Drynikowski pracował we dworze wraz ze swoim ojcem. Zatrudniano go jako pomocnika kowala. Nie brak mu było zdolności, ale jak to we dworze, nie można się było uczyć. Burzył się więc wraz z innymi robotnikami folwarcznymi przeciw dziedzicowi. I wreszcie doczekał się. Po wyzwoleniu objął kierownictwo ośrodka maszynowego, jaki powstał w Konarach. Kiedy tworzono spółdzielnię, wybrano go jednogłośnie przewodniczącym. — Umiał organizować i prowadzić ośrodek, poprowadzi i spółdzielnię — mówiono.

Dziś Tadeusz Drynikowski dumnie patrzy na obsiane pola z okna swego domku i z radością powtarza — **Dźwigamy się. Rośniemy.**

69 hektarów ziemi ornej, wniesionej do spółdzielni przez członków, podzielono na pięć części. Powstała w ten sposób **pięciopolówka.** Na 17 hektarach zasiano żyto ozime, na drugich 17 ha pszenicę ozimą. Reszta pól zostanie obsiana na wiosnę. Łąkę, która również weszła w skład spółdzielni, użytkują członkowie oddzielnie, zachowując w ten sposób założenie statutu I-go typu.

Z wiosną 1950 roku nie tylko ruszą prace w polu i będzie się zbierać pierwsze wspólne plony. Rozpoczną się też prace przy **rozbudowie spółdzielni.** Plany bowiem są rozległe. Przystąpi się do budowy szkoły, domu ludowego i ośrodka zdrowia. Zakładać się będzie telefon. Urządzona zostanie stacja kopulacyjna oraz ośrodek maszynowy. Zakładać się będzie sady przydomowe no i wreszcie zorganizowana zostanie wzorowa hodowla krów i trzody chlewnej.

Spółdzielnia produkcyjna w Konarach pracuje i ma już, w postaci terminowego wykonania siewów, pierwsze dobre wyniki zespołowej pracy. Ale nie trzeba i nie wolno nad tym się już triumfalnie zachłystywać. Wróg klasowy nie przestał podstępnie szkodzić. Takich przykładów jak ten, o którym opowiadał tow. Karpiak, iż jeszcze w dzień przekazywania gotowych domków, bogaty chłop z Pawłowic — Matusiak śmiał się i rozpowiadał, że te domy — to bzdura, takich przykładów można wyliczyć więcej. Co prawda chłopi mało- i średniorolni już przekonali się, i nabierają coraz więcej zaufania do gospodarki zespołowej, widząc pracę spółdzielni. Ale podszczuwania wroga, bogaczy wiejskich i wyzyskiwaczy, nieraz osłabia w nich zrodzone zaufanie do spółdzielczości produkcyjnej. Toteż na wspólnym zebraniu członków spółdzielni produkcyjnej i chłopów wsi Konary, omawiającym **ostatnie uchwały III Plenum KC PZPR,** spółdzielcy postanowili stanowczo przeciwdziałać wszelkim plotkom i zakusom wroga klasowego.

To już nie tylko walka o rozwój spółdzielni, ale również **walka o nową wieś** — oświadczyli. **Tej czujności klasowej** nie wolno ani na chwilę osłabiać.

Tasz.

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komitet PZPR.
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce".
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji czeskiej, pt. „Wilcze doły". Dla młodzieży dozwolony.

Kino „Robotnik" wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Spotkanie nad Łabą". Film dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic": Armii Czerwonej 19, tel. 287.

ZJEDNOCZENIE RUCHU ROBOTNICZEGO

stało się przełomem w życiu mas pracujących Pabianic

Pabianice znane były przed wojną jako silny ośrodek rewolucyjny, teren ożywionej działalności KPP i PPS-lewicy. Nie mniej jednak w Pabianicach działały ugrupowania prawicy PPS, prowadziła szeroką działalność agentura piłsudczykowska.

Po wyzwoleniu, do odrodzonej PPS przedarły się również elementy wrogie klasie robotniczej, ludzie, którzy po to przyszli do PPS, by wykorzystać ją jako platformę do walki z PPR. Tym się tłumaczy fakt, że współpraca PPS i PPR na terenie miasta przez długi okres czasu pozostawiła wiele do życzenia. Tego rodzaju „działacze" jak Szczerkowski, Raszpla, Chłosta, i inni z byłej PPS, posługiwali się całym arsenałem oszczerstw, kłamstw, kalumnii, by powstrzymać żywiołowy pęd mas PPS-owskich do nawiązania z PPR ścisłej współpracy w ramach jednolitego frontu.

Masy PPS-owskie poznały dość szybko z kim mają do czynienia. Nie pozwolono panom Szczerkowskim dalej bruździć, przepędzono tych panów z Partii. PPS-owcy w Pabianicach na wszystkich zebraniach stwierdzali: Musimy wejść do Zjednoczonej Partii po uwolnieniu się od żerujących na zdrowych masach robotniczych prowokatorów i agentów burżuazji, musimy wyrzucić poza obręb Partii, elementy mętniarskie, prawicowo - nacjonalistyczne, obce klasowo. W walce z prawicą socjalistyczną i odchyleniem prawicowo - nacjonalistycznym wykuwała się jedność robotnicza.

Autorytet Zjednoczonej Partii wzrastał w pabianickich zakładach pracy z dnia na dzień. Partia stała się we wszystkich zakładach pracy czynnikiem decydującym, kierującym całym życiem załogi, przy poparciu tej załogi, w oparciu o nią. Ta mobilizująca, organizująca rola Partii, w niemałym stopniu zadecydowała o wielkich sukcesach produkcyjnych pabianickiej klasy robotniczej.

W chwili obecnej nie ma w Pabianicach żadnej większej fabryki, której sekcja nie wykonałaby planu rocznego. Niesłychanie rozrosło się współzawodnictwo pracy, ogarniające już w niektórych fabrykach jak np. „Chemicznej" 95 procent załogi, sama Partia nabrała spoistości i wewnętrznej zwartości.

Czerwiec i lipiec, miesiące wydawania nowych legitymacji partyjnych, jeszcze bardziej ubojowiły i uaktywniły wszystkie podstawowe organizacje partyjne. Jeszcze bliżej zainteresowano się sprawami produkcyjnymi, rozbudowano ekipy łączności ze wsią. Rozpoczęła się również szeroka akcja podnoszenia poziomu ideologicznego członków Partii, przez organizowanie kursów szkoleniowych.

Głęboki wpływ na organizację partyjną wywarły uchwały III-go plenum KC PZPR. Przeniesienie tych uchwał na grunt pabianicki umożliwiło zdemaskowanie takich wrogów Partii jak Ronczki, znanego jeszcze przed wojną z rozbijackiej działalności w Związku Metalowców w Warszawie, usiłującego tworzyć w łonie jednolitej partii frakcje i grupki.

Równocześnie na tle uchwał III Plenum KC PZPR, na tle posiedzeń aktywu partyjnego i plenum KM PZPR w Pabianicach, z całą jaskrawością uwidoczniły się wszystkie dotychczasowe błędy i braki w pracy pabianickiej organizacji partyjnej.

Skład socjalny Partii w Pabianicach jest niewłaściwy. 25 procent członków Partii to pracownicy umysłowi. Niewłaściwym był również w wielu wypadkach skład socjalny egzekutyw organizacji podstawowych.

Brak należytej organizacji powodował m. inn. takie wypadki, że nie meldowano Partii o ukrytych remanentach jak np. w „Chemicznej", że nie na czas sygnalizowano groźne objawy spadku jakości produkcji, jak np. w PZPWełn. Nr 41.

Uchwały III Plenum KC PZPR niesłychanie ubojowiły Partię.

Towarzysze nie szczędzili samokrytyki, wykazywali wszystkie niedomagania w swej dotychczasowej pracy, naprawiali błędy produkcyjne, wskazywali drogę do ich usunięcia. Dlatego jest rzeczą pewną, że organizacja pabianicka, będzie mogła, i usunie w swej dalszej pracy wszystkie dotychczasowe braki.

B.

20 lat czekałem na tę chwilę

—mówił tow. Górny

Tow. Górny to znany w PZPB kierownik ekipy łączności miasta ze wsią. Prowadzona przez niego ekipa może się poszczycić dużymi osiągnięciami.

— 20 lat czekałem na powstanie wspólnej robotniczej partii — mówi tow. Górny — wiedziałem, że musi to wcześniej czy później nastąpić. Wola mas jest silniejsza od usiłowań jednostek, które do tego zjednoczenia nie chciały dopuścić, gdyż wiedziały, że zjednoczenie to niesłychany wzrost siły i autorytetu Partii.

Nigdy nie zapomnę wzruszenia, jakie mnie ogarnęło, kiedy Zjednoczenie stało się faktem. O to, przecież walczyli i ginęli najlepsi działacze robotniczy. Na to czekały szerokie masy pracujące.

Obecnie musimy robić wszystko, by zachować czystość naszych szeregów, by nie dopuścić do przedarcia się do Partii elementów karierowiczowskich, obcych klasowo, czy nieraz szkodliwych. Nakazem chwili jest zaostrzenie czujności klasowej. Będziemy czujni, będziemy demaskowali i bili wroga, gdzie, w jakiej postaci się on ukaże. Żadna siła nie jest w stanie powstrzymać naszego marszu do socjalizmu, teraz kiedy mamy Zjednoczoną Partię Robotniczą!

Pabianicka Fabryka Narzędzi

wykonuje plan roczny i podejmuje zobowiązania

dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Towarzysza STALINA

Dnia 13 grudnia o godz. 12 w Pabianickiej Fabryce Narzędzi zawyła syrena. Na głos syreny załoga zgromadziła się w sali fabrycznej. Nastrój jest podniosły, ale zarazem radosny. Fabryka wykonała właśnie plan roczny na dwa dni przed podjętym terminem, **ażeby w ten sposób uczcić pracą 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina.**

Dyrektor Fabryki Narzędzi ob. Bigoszewski przyjmuje meldunek o wykonaniu planu rocznego i w imieniu kierownictwa fabryki gorąco dziękuje załodze za jej ofiarność, poświęcenie i zdecydowanie. Przypomina trudności, z jakimi się borykano, a które pokonano dzięki właściwej postawie i zrozumieniu całej załogi. Zrywają się huczne oklaski.

Przemawia teraz sekretarz organizacji partyjnej tow. Ścibiorek. Tow. Ścibiorek przypomina, że jeszcze w pierwszym półroczu plan wykonano zaledwie w 98 proc. i istniała poważna obawa, czy termin wykonania planu rocznego zostanie dotrzymany. **„To, że teraz możemy święcić radosny dzień, jest w znacznym stopniu zasługą doskonale rozwijającego się współzawodnictwa"** — mówi tow. Ścibiorek i przytacza cyfry, z których wynika, że w porównaniu z pierwszym półroczem liczba współzawodniczących prawie się podwoiła.

BOHATEROWIE DNIA

Bohaterami dnia są trzej racjonalizatorzy: **ob. ob. Wulkiewicz, Furmański i Pawlak.** To właśnie im należy przede wszystkim zawdzięczać dzisiejszy sukces. W chwili, gdy fabryka odczuwała dotkliwy brak tarcz szlifierskich i groziły z tego powodu postoje, tow. Wulkiewicz zgłosił pomysł racjonalizatorski, który pozwolił na wykorzystanie tarcz przeznaczonych na złom.

ZOBOWIĄZANIA INDYWIDUALNE

Po krótkim przemówieniu przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Wilczka, zgłaszają się do stołu prezydialnego przedstawiciele załogi i składają zobowiązania indywidualne, **podjęte dla uczczenia 70-letniej rocznicy urodzin Tow. Stalina.**

Pierwszy deklaruje podniesienie swej produkcji o 10 procent ob. Małolepszy.

Ob. Klaut natomiast zgłasza 15 procent, a ob. Wygnański — 18 proc., 5 proc. ponad plan daje ob. Biesaga, 10 proc. deklarują: ob. ob. Ogórek, Górnik, Zawierucha, Karpiński, Pororel, 15 procent zgłasza Kajl, 20 procent deklarują Miller, Jan Kubiak, Andrzej Taborowski, Sobala, Leonard Nowak, Misiak, Kubicki, Urbaniak, Edward Jasiński. Deklarują się ob. Świnarski 25 proc. Włodarczyk 30 proc.

Ob. Lappe i ob. Galant deklarują produkcję bez braków. Chętnych zgłasza się coraz więcej. Wszyscy zapisują się na listę. A przecież to dopiero jedna zmiana.

Tak robotnik polski czci święto wodza międzynarodowego proletariatu.

LIST DO TOWARZYSZA STALINA

Na koniec zebrania ob. Morawski występuje z propozycją wysłania listu do Generalissimusa Stalina i odczytuje jego treść:

„Z okazji 70 rocznicy Waszych Urodzin, Wodzu Międzynarodowego Proletariatu, załoga Pabianickiej Fabryki Narzędzi z uczuciem głębokiej miłości śle Wam gorące życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra narodów ZSRR i mas pracujących całego świata.

Dla uczczenia Waszych urodzin wykonaliśmy już w dniu 13 grudnia roczny plan produkcji i zobowiązujemy się zwiększyć swe wysiłki w pracy, aby umocnić nasze państwo, budujące socjalizm i tym przyczynić się pod Waszym przewodnictwem do umocnienia międzynarodowego frontu pokoju".

Zabrzmiały długotrwałe oklaski, a wkrótce potem huczały szlifierki. Rozpoczęła się praca, już w nowym roku, bo rok załogi Pa - Fa - Na był o 18 dni krótszy.

(Bad)

Plan roczny wykonany

Jako następny z kolei oddział PZPB zameldował o wykonaniu rocznego planu produkcji Oddział 26-27.

Do końca roku załoga oddziału 26-27 wykoną jeszcze ponad plan znaczne ilości wysokogatunkowych tkanin

Jak się dowiadujemy, również oddział Nr 1 PZPB wykonał 9 grudnia roczny plan produkcji na 1 dzień przed terminem, ustalonym w zobowiązaniu.

Świetlica PZPB

rozszerza zakres swej pracy

Komisja kulturalno - oświatowa przy Radzie Zakładowej PZPB, kontrolująca pracę poszczególnych sekcji, stwierdziła, że świetlica PZPB może się poszczycić poważnymi osiągnięciami w listopadzie.

Duży sukces odniosła sekcja dramatyczna, która dzięki systematycznej pracy i skrupulatnemu przygotowaniu potrafiła tak starannie opracować radziecką komedię K. Isajewa i A. Galicza pt. „Tu mówi Tajmyr", że odniosła sukcesy nie tylko na terenie Pabianic, ale również w Łodzi na eliminacjach wojewódzkich w ramach Festiwalu Sztuk Radzieckich oraz w Tomaszowie Maz. w ramach popisów wojewódzkich Z. M. P.

W tym samym czasie udostępniono robotnikom obejrzenie szeregu dobrych filmów, wykupując za pośrednictwem Rady Zakładowej 12 seansów kinowych. Urządzono 1 koncert, 1 imprezę sportową, rozgrywki szachowe i masową pogadankę o ZSRR. Klub szachistów przygotował swą drużynę do mistrzostw szachowych okręgu kl. B. Prowadzi się kurs języka rosyjskiego i 7 kursów dla analfabetów.

Z okazji 32 Rocznicy Rewolucji Październikowej została urządzona w świetlicy PZPB wystawa gazetek ściennych, na którą nadesłano kilkanaście gazetek fabrycznych, szkolnych i ZMP-owskich z całych Pabianic. **Podobną wystwę zapowiedziano na dzień 20 grudnia w związku z 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina.**

Mówiąc o osiągnięciach świetlicy, należy koniecznie wspomnieć o sekcji umuzykalniającej, którą od kilku lat prowadzi ob. Irena Śmiech. W obecnej chwili na kurs gry na fortepianie i harmonii uczęszcza 30 dzieci robotników i pracowników PZPB.

Postanowiono ostatnio wzmóc aktywność sekcji literacko - artystycznej, która od pewnego czasu nie przejawiała żadnej działalności. Pierwszym krokiem na drodze uaktywnienia tej sekcji było sprowadzenie do Pabianic na wieczór autorski poety Eugeniusza Morskiego.

Również w najbliższym czasie ma rozpocząć pracę sekcja społeczno - wychowawcza, a w dn. 21 grudnia świetlica PZPB urządzi w Pabianicach i w Bełchatowie akademie w celu uczczenia urodzin Towarzysza Stalina.

(rb)

18 b. m. — znów loteria książkowa

Powtórzenie pożytecznej imprezy

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza" chcąc spopularyzować wśród najszerszych rzesz czytelnictwo, organizuje loterie książkowe, w których za los w cenie 30 zł. można wygrać takie książki jak Simonowa — „Noce i dni", W. Wasilewskiej — „Ziemię w Jarzmie" i „Ojczyznę", Borysa Polewoja — „Opowieść o prawdziwym człowieku" oraz książkę dla dzieci „Trzy małe świnki".

Ostatnio w sklepach „Książka i Wiedza" mieszkańcy Pabianic zakupili 3.500 losów, w czym 1.000 losów przyniosło im książki o wartości od 25 zł. do 800 zł. 1.500 zaś osób wylosowało zniżki 25 proc. i 15 proc. na zakup książek.

Podobną loterię spółdzielnia „Książka i Wiedza" organizuje w niedzielę 18 bm.

K.

Ze sportu

SKS Pabianice zwycięża w Łodzi

Drużyna piłkarska Szkolnego Koła Sportowego przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Mechanicznym z Pabianic rozegrała w Łodzi ostatni mecz w tym sezonie w piłkę nożną ze Szkołą Przemysłu Galanteryjno-Konfekcyjnego. Łodzianie nie mieli dotychczas szczęścia w spotkaniach z uczniami z Pabianic, tak że i tym razem, przegrali.

A oto przebieg meczu: Drużyna PGiLM z miejsca narzuca szybkie tempo i przejmuje inicjatywę, akcentując to już w 6 min. gry zdobyciem 1-ej bramki. W 15-tej minucie Kalisiak (Łódź) strzela, wykorzystując zamieszanie podbramkowe, wynik jest 1:1. Gra staje się zacięta i tempo wzrasta. Kisielski naprawia poprzednio popełniony błąd i precyzyjnie lokuje piłkę w bramce przeciwnika. w 20-tej minucie. W cztery minuty potem Kalisiak wyrównuje wynik 2:2.

Pabianiczanie od początku hołdują zasadzie kto dużo strzela czasem i trafia, a że zasada ta popłaca dowodzi pracowity Kisielski, trafiając po raz drugi — stan 3:2. W 32 min. Cybulski z podania Mackiewicza piękną „główką" skierowuje piłkę do bramki i Pabianiczanie prowadzą 4:2.

Po przerwie tempo miast słabnąć — wzrasta. Drużyna łódzka za wszelką cenę dąży do wyrównania i dlatego gra staje się ostrzejsza. Pabianiczanie znowu pragną swą przewagę uwidocznić cyfrowo. W czwartej minucie Mackiewicz z podania Pesta pięknym strzałem zdobywa piątą bramkę. W 14-tej minucie Klepczarek trafia i przysparza Łodzi 3 goala.

Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 5:3 dla drużyny pabianickiej.

Juniorzy »Włókniarza«

zdobyli wicemistrzostwo okręgu łódzkiego

Trzeci, decydujący o mistrzostwie okręgu mecz z drużyną juniorów ligowego ŁKS — „Włókniarza" został przegrany przez juniorów „Włókniarza" — Pabianice w nieznacznym stosunku 0:1.

Wynik ten świadczy o równowadze obu drużyn.

To, że juniorzy B-klasowego „Włókniarza"—Pabianice nawiązali równorzędną walkę z młodymi rezerwami ligowców, nastraja optymistycznie i pozwala sądzić, że drużyna naszego „Włókniarza" ma zapewnioną drogę do awansu do klasy „A".

(rb))

SPÓŁDZIELCY OBRADUJĄ

nad usprawnieniem pracy sklepów PSS

W Pabianicach odbył się w sali teatralnej PZPB o godz. 19, sejmik spółdzielczy, w którym udział wzięli członkowie Komitetów Członkowskich wszystkich sklepów spożywczych i branżowych, masarń oraz Gospód Spółdzielczych. Po krótkim zagajeniu, ob. Raducki złożył zebranym sprawozdanie z działalności PSS „Społem" na terenie Pabianic.

Mówca szczegółowo omówił znaczenie ruchu spółdzielczego dla zaopatrzenia miasta i przedstawił plany PSS-u na przyszłość.

Po obszernym referacie ob. Raduckiego przemawiał ob. Dolecki, omawiając nowy statut spółdzielni oraz zmiany, jakie zaszły w jej strukturze organizacyjnej. Po referatach nastąpiła obszerna dyskusja, w której głos zabierało wielu mówców.

Dyskutanci, przeważnie członkowie Komitetów Członkowskich, poruszali następujące sprawy: okresowy brak niektórych towarów w sklepach i niedostateczne zaaprowizowanie sklepów w niektóre artykuły. Zwrócono uwagę na to, że wadliwa organizacja transportu i sprzedaży mięsa są sprawami, które powoduje wiele uzasadnionego niezadowolenia wśród mieszkańców miasta.

Podsumowując dyskusję przedstawiciele władz spółdzielni wyjaśnili, że obecne niedociągnięcia wynikają w dużej mierze z faktu zatrudnienia przez sklepy PSS jeszcze nie zupełnie wykwalifikowanego personelu. W niedługim czasie wszystkie trudności zostaną pokonane. Braki niektórych artykułów, przeważnie reglamentowanych mają charakter przejściowy.

Stan higieniczny niektórych sklepów pozostawia jeszcze wiele do życzenia. W wielu wypadkach trzeba szybko przeprowadzić w sklepach remonty, lecz w 57 istniejących placówkach PSS „Społem" w Pabianicach nie można od razu organizować akcji remontowej.

Trzy samochody i kilka koni, stanowiące cały tabor transportowy, nie wystarczają, aby rozwieźć codziennie artykuły do wszystkich sklepów. Jednak w niedługim czasie tabor się powiększy, co przyśpieszy dostarczanie towarów do sklepów.

Poczta jest czynna cały dzień

Urząd Nr 1 otwarty od 8 do 20

W Urzędzie Pocztowym Nr 1 w Pabianicach, przy ul. Pułaskiego Nr 13 zaprowadzono całodzienną służbę kasową.

Codziennie za wyjątkiem niedzieli i świąt 3 okienka kasowe (1, 2, 3) czynne są do godz. 15.

Natomiast okienko Nr 5 czynne jest od godziny 15 do 20. Okienko Nr 5 przyjmuje przekazy pieniężne i telegraficzne, opłaty czekowe i wpłaty oszczędnościowe PKO, opłaty za abonament radiowy, oraz wypłaca przekazy pocztowe, telegramy czekowe PKO (renty i emerytury).

Stanowi to wielkie udogodnienie dla świata pracy ponieważ umożliwia załatwienie opłat lub wypłat po godzinach pracy, bez konieczności zwolnienia się z zajęcia.

Ponadto stanowi to poważne udogodnienie dla instytucji, sklepów, zakładów pracy, które będą mogły obecnie dokonywać opłat i wypłat po zakończeniu swych czynności dziennych.

Jas

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 15 grudnia 1929 r.

KANDYDACI NA DYKTATORÓW

Premier francuski Tardieu wystąpił ostro przeciwko systemowi parlamentarnemu, dowodząc, że tylko rząd wzorowany na poczynaniach Mussoliniego, może uchronić kraj od katastrofy.

Podobne wynurzenia wygłosił „zawieszony" przez Sejm premier Świtalski twierdząc na wielkim odczycie w Filharmonii warszawskiej, że Sejm to kabaret, niepotrzebne gadulstwo itd. Zdaniem pana Świtalskiego w Polsce przydałby się również system korporacyjny, podobny do włoskiego.

NOWE REDUKCJE ROBOTNIKÓW

W ubiegłym tygodniu znów zredukowano w Łodzi 3465 osób — czyli wraz z rodzinami około 10 tysięcy ludziom głód zajrzy w oczy. Stan bezrobocia osiągnął w Łodzi cyfrę 31.446 osób.

ROBAKI ZAGRAŻAJĄ LUDZKOŚCI

„Republika" zamieszcza długi artykuł w sprawie groźby nowej klęski, która rzekomo zagraża ludzkości. Mowa jest o różnego rodzaju „robactwie", które atakuje artykuły spożywcze i warzywa. Szczególnie w Ameryce rozmnożenie się robactwa wszelkiego gatunku doprowadzić może pewnego dnia do katastrofy. W Kanadzie, na przykład, w ubiegłym roku 75 procent zbiorów rolnych padło ofiarą liszek, motyli i żuków.

(Czyżby pierwsze występy stonki ziemniaczanej?)

„MINISTER PRYSTOR DO BEZDOMNYCH DZIECI"

Pisma łódzkie zamieszczają „orędzie" ministra pracy i opieki społecznej p. Prystora „do bezdomnych dzieci". Orędzie zaczyna się w ten sposób: „Kiedyście już zasiedli do wigilijnej wieczerzy..." (Chyba pod choinką na rynku? — przypisek redakcji „Głosu Robotniczego").

NIKT NIE KUPUJE CHOINEK

Pisma łódzkie narzekają, że kryzys gospodarczy dotknął również kupców, sprzedających choinki. Choć ceny są niższe, niż w ubiegłym roku — **nie ma nabywców na choinki — kryzys, wszędzie kryzys!...**

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 dramat J. Słowackiego pt. „Maria Stuart", w nowej inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.

Wszystkie bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 punktualnie „Brygada szlifierza Karhana".

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki", komedia w 4 aktach Józefa Bliżińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3 aktach K. Zellera.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO"

Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilk, koza i koźlęta" Grabowskiego.

TEATR „OSA" (Traugutta 1)

Z powodu wyjazdu na konkurs sztuk radzieckich w Warszawie teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 17 bm., premiera: „Romans z wodewilu" z gościnnym występem T. Wesołowskiego.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) — „Konik Garbusek" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Oddział Z-8" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Narzeczona z Turkmenii" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 52" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodz. (Legionów 2-4) „Młoda Gwardia" — II-ga seria — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Wilcze doły" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Bitwa o Stalingrad" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) Kino nieczynne z powodu remontu
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — Kino nieczynne z powodu remontu
ROMA (Rzgowska 84) — „Arinka" godz. 16, 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Goal" dla młodzieży godz. 16, „Skarb" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Spotkanie nad Łabą" — godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Sąd honorowy" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Bogaty plon" godz. 17, 19 21
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Pan Nowak" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Oddział Z-8" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Bitwa o Stalingrad" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Bogaty plon" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Ulica graniczna" — godz. 16, 18.30, 21

ZE SPORTU

Około 2 tysiące biegaczy

bierze udział w sztafetach zorganizowanych przez ZMP z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa STALINA

Całe nasze postępowe społeczeństwo już od szeregu tygodni przygotowuje się do uczczenia 70 rocznicy urodzin Tow. Stalina. W przygotowaniach tych bierze udział również cała nasza młodzież sportowa z Łodzi i województwa łódzkiego. Nie ma prawie dnia, aby nie napływały do nas meldunki o zobowiązaniach, jakie biorą na siebie młodzi sportowcy w związku z tym wielkim dla nas wszystkich świętem, i nie ma prawie dnia, aby nie dopytywano się nas, w jaki sposób sportowcy zamanifestują w tym Dniu swą łączność z całym naszym światem pracy?

A więc widomym znakiem tej łączności będą sztafety, które organizuje nasza młodzież zetempowska i w których bierze udział około 2 tysiące biegaczy z samej tylko Łodzi.

PIERWSZE SZTAFETY WYRUSZYŁY JUŻ 13 BM.

Trzynastego bieżącego miesiąca wyruszyły już pierwsze sztafety i złożyły w lokalach Zarządów Dzielnicowych meldunki poszczególnych kół Z. M. P. Meldunki te przekażą dalej sztafety wojewódzka i łódzka, których stroną organizacyjną zajęły się Zarządy Wojewódzki i Łódzki tych organizacji.

Wczoraj zaś meldunki te przeniesione zostały do hali Włókniarzy na Widzewie, gdzie odbywał się wielki wiec młodzieżowy.

TRASA SZTAFET

Trasa sztafet biegła: wojewódzkiej: ul. Jaracza do Piotrkowskiej, Piotrkowską do Stalina (tu nastąpiło spotkanie ze sztafetą łódzką, która wyruszyła sprzed Zarządu Miejskiego) i dalej już obie sztafety pobiegły razem do hali Włókniarzy na Widzewie. Zmiany obydwóch sztafet odbywały się przy przystankach tramwajowych.

MELDUNKI

Co zawierają meldunki sztafet? Jak już wspominaliśmy, zawierają one, obok życzeń dla Dostojnego Solenizanta, również zobowiązania, powzięte z okazji 70 rocznicy urodzin Tow. Stalina i ich realizację. Meldunki te złożone zostały na ręce prezydium wielkiego wiecu, jaki miał miejsce w hali, a później przekazane będą do Warszawy.

CZERWONE CHORĄGIEWKI I POCHODNIE

Na zakończenie dodamy, że trasa sztafet obstawiona była harcerzami, wyposażonymi w czerwone chorągiewki i oświetlona pochodniami, z którymi maszerowała do hali na Widzewie cała młodzież łódzka.

WIĘKSZE WYGRANE 57 LOTERII

6-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 33913 76415

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 6841 10567 43897 44533 55415 62264 63606 71473 86096.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 6569 9827 12794 19316 28018 45020 45808 66469 72445 85452 91621.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 2632 8220 8635 16635 16913 21855 26375 27891 37499 45123 45928 51449 58671 65941 66433 67683 69720 70500 71430 71453 72043 73968 75011 83361 83538 86052 86910 91281 91928 93969 95277 99213 99254.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr: 324 828 1387 2253 3317 4374 4392 5372 6339 6926 7221 7329 7582 8515 9555 9945 10886 12012 12095 12136 12203 12555 13169 13287 13687 15167 15445 15464 16532 16836 18127 19798 19932

Generalny przegląd

wychowania fizycznego w łódzkich szkołach średnich

Z inicjatywy łódzkiej młodzieży szkolnej dnia 17 grudnia br. w sali „Ogniska", ul. Moniuszki 4a, o godz. 16 odbędzie się impreza szkolna pt. „Wychowanie fizyczne w szkole" urządzona przez Kuratorium Okręgu Łódzkiego.

Na program złoży się:

Lekcja gimnastyki 1 klasy szkoły podstawowej Nr 18.

Lekcja gimnastyki 6 klasy 1 szkoły TPD.

Lekcja gimnastyki żeńskiej XVI Państw. Gimn. i Lic.

Lekcja gimnastyki męskiej IV Gimnazjum TPD.

Tańce słowiańskie w wykonaniu IV Gimn. TPD.

W części sportowej: mecz koszykówki męskiej między reprezentacjami szkół średnich i zawodowych.

W meczu tym ujrzymy zawodników którzy wielokrotnie byli w reprezentacji Łodzi oraz w reprezentacji Polski.

Impreza powyższa zapowiada się nadzwyczaj interesująco, bowiem będzie to przegląd wychowania fizycznego w szkołach łódzkich.

Obowiązki organizacyjne sprawuje Koło Sportowe przy XV Państwowym Gimnazjum i Liceum.



Łyżwiarki radzieckie już trenują...

Kurs wstępny dla sędziów strzelectwa sportowego rozpoczęty

W dniu 12 grudnia br. nastąpiło zakończenie kursu dla kandydatów na przodowników Strzelectwa Sportowego, absolwenci których otrzymają świadectwa ukończenia kursu, uprawniające do dalszej pracy w terenie w myśl otrzymanych dyrektyw Zarządu Okręgowego PZSS.

Automatycznie po zakończeniu tego kursu w tymże samym dniu rozpoczął się 6-dniowy kurs dla kandydatów na sędziów strzelectwa sportowego, który ukończy się w dniu 18 grudnia br. Absolwenci na zakończenie kursu przejdą ostre strzelanie z Kbks na odległość 50 mtr, wyniki których sklasyfikowane zostaną do „Odznaki Strzeleckiej".

W kursie tym bierze udział: z Klubu Sportowego „Boruta" pięciu absolwentów, SP „Pocztowiec" — 4-ch, ZS „Kolejarz" — 4-ch, ŁKS „Włókniarz" — 2-ch i „Gwardia" — 1.

Kierownikiem kursu wyznaczony został ob. mjr. Gościewicz Bolesław, stary i doświadczony w tej dziedzinie sportu olimpijczyk, wykłady którego zapewniają słuchaczom należyte opanowanie zagadnienia.

Poza tym wykłady poprowadzą ob. Krutkopad Roman sekretarz Zarządu Okręgowego PZSS, niemniej doświadczony długoletni uczestnik w mistrzostwach narodowych, oraz kpt. Łusiak Feliks specjalista wyszkolenia strzeleckiego o charakterze wojskowo-sportowym.

Uroczysta Akademia Z. S. „Ogniwo"

Zarząd Okręgowy Zrzeszenia Sportowego Ogniwo Łódź, urządza w dniu 16 grudnia br. o godz. 19 w lokalu Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użyt. Publ. R.P. mieszczącym się przy ul. Wólczańskiej Nr 5 uroczystą akademię z okazji urodzin Generalissimusa J. Stalina.

Na akademię zarząd Zrzeszenia zaprasza członków Ogniwa oraz sympatyków.

Sport w ZSRR

W meczu hokejowym o mistrzostwo Związku Radzieckiego wicemistrz ZSRR — zespół lotników WWS pokonał drużynę „Skrzydła Sowietów" 3:0, (0:0, 1:0, 2:0).

* * *

Pod kierownictwem mistrza Europy w podnoszeniu ciężarów Kucenko rozpoczął się w Leningradzie obóz treningowy dla czołowych ciężkoatletów radzieckich związków zawodowych.

* * *

W Nowosybirsku rozpoczęto sezon łyżwiarski zawodami z udziałem czołowych zawodników miasta. Mimo silnego mrozu i wiatru osiągnięto jak na początek sezonu, dobre wyniki. Mistrz Nowosybirska Lewczuk wygrał bieg na 500 m. w czasie 49,3 sek. oraz 3,000 m. — 5:56,8 min.

* * *

W biegu kobiet na 1,500 m. zwyciężyła 17-letnia Połońska w czasie 3:16,0 min.

* * *

W meczu hokejowym mistrz Federacyjnej Republiki Rosyjskiej) — Dynamo — (Nowosybirsk) przegrało z drużyną wojskową 3:5.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	218-42
Dział mutacji	228-29
Dział miejski i sportowy	254-31 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-18
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-30 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Co usłyszymy przez radio?

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Kronika bułgarska. 14.20 (Ł) Rozmowa o filmie. 14.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.50 (Ł) „Sprawy naszego miasta". 14.55 Utwory Kreislera. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 (Ł) Pieśni kompozytorów polskich i rosyjskich. 16.45 (Ł) „Książka na gwiazdkę". 17.00 „Słuchamy muzyki". 17.35 „List" — słuchowisko. 18.00 „Z kraju i ze świata" 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Przyroda ożywiona". 19.00 „W pierwszą rocznicę Zjednoczenia Partii Robotniczych". 19.15 (Ł) „Ksiądz Piotr Ściegienny". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 20.55 „Porozmawiajmy". 21.00 Koncert reprezentacyjny — transmisja z Budapesztu. 21.40 „Dzieje życia Józefa Stalina". 21.55 „Niziny" — powieść. 22.15 Koncert rozrywkowy — transmisja do Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 „Sylwetka kompozytorska Jacquesa Iberta". 24.00 (Ł) Koncert życzeń.

Rysunek-zagadka Nr. 6



Kto to jest?

Kupon Nr. 6

Rysunek Nr. 6 przedstawia osobę ....

....

Imię i nazwisko czytelnika ....
Zawód i miejsce pracy ....
Adres ....

UWAGA, CZYTELNICY!

Kolejne 10 kuponów — wypełnionych czytelnie należy odesłać w dniu 20 grudnia 1949 r. na adres: Redakcja „Głosu", Łódź — Piotrkowska 86, III piętro, front — dla działu „Rozrywki umysłowe".

WŚRÓD CZYTELNIKÓW, KTÓRZY NADEŚLĄ KUPONY ZAWIERAJĄCE TRAFNE ROZWIĄZANIA — ROZLOSOWANE ZOSTANĄ CENNE NAGRODY: WIECZNE PIÓRA, KSIĄŻKI, ZEGAREK KIESZONKOWY, ZEGAREK NA RĘKĘ, SERWIS DO KAWY NA 12 OSÓB I WIELE INNYCH NAGRÓD.

D-08054

Niebezpieczny zbieg

Ł. Wygodzka

21

Do tubylczego pułku przychodzi goniec. Przynosi czerwony, bagienny kwiatek — pięciolistny lotos. Starszy oficer — tubylec oddaje go młodszemu oficerowi, a ten najbliższemu sipajowi. Sipaj oddaje sąsiadowi, ten drugiemu i tak lotos obchodzi cały pułk. Biorą go w milczeniu z rąk towarzysza, oglądają i bez słowa oddają dalej. Kiedy lotos dostaje się do rąk ostatniego sipaja, ten znika po cichu i odnosi kwiatek do sąsiedniej wsi. Tam kwiat znów zaczyna krążyć wkoło.

Cóż oni oglądają. Kształt płatków? Ich układ? Ilość? A może największe znaczenie ma kolor? Czerwony kolor — kolor ognia, kolor krwi? **Może wkrótce poleje się krew i wszystko stanie się czerwone....**

Ostrożnie zrzucił kwiatek ze stołu i zamyślił się: znał dobrze to wszystko, lepiej niż każdy inny Anglik, przebywający w Indiach. Wiedział, że może nadejść dzień, kiedy „niemożliwe stanie się możliwym". Kiedy miliony ludzi z Indii powstaną o jednej godzinie i — wtedy kości Anglików będą się „suszyć" na słońcu od Peszawaru do Kalkuty.

Hodson wyszedł z namiotu. Dręczyła go głucha irytacja. Ten kwiatek? **Ten kwiatek!**

Noc była zimna. Służący rozłożyli ognisko. Od sąsiedniego bagna powiało chłodem.

Hodson stał i patrzył. Bambus, trzeszcząc, rozpalał się w ognisku. Nieznajomy człowiek podszedł do ognia, ukłonił się z szacunkiem i stanął w pobliżu.

Hodson patrzył na niego. Człowiek był rosły, silny. Garbiąc się trochę, stał bokiem, odwracając twarz. Prawie nagi, otulał się strzępami czarnego, wełnianego koca, jakie podczas chłodów narzucają na ramiona górale z Kaszmiru.

Pod kocem człowiek trzymał małą grzałkę hinduską — czangris. Nie odchodził. Stał na wpół obrócony do ognia. Płomienie oświetlały z boku jego policzki i kąciki ust. Nie odwracał głowy, jakby nie chciał, aby sahib zobaczył jego twarz.

Człowiek mówił coś niezrozumiale do dodwałła — poganiacza wielbłądów.

„Chora noga... wrzód w kolanie..." — oto słowa, które doszły do uszów Hodsona. Tak, to coś o chorej nodze wielbłąda.

Nie, to nie była jasna sprawa... I ta odwrócona twarz... Niewyraźne domysły i głuche rozdrażnienie zaczynało męczyć Anglika.

Człowiek, który zbliżył się do ogniska, stał nieruchomo, odwracając uparcie twarz. Zdawało się, że się uśmiecha. A może to płomień rzuca taki dziwny odblask na jego oblicze?

Noc była ciemna. Hodson oderwał wzrok od ogniska i nagle duży silny płomień buchnął mu w oczy — prosto z nieba.

Wielki ogień! Coś się pali i to gdzieś zupełnie blisko, za wsią.

„To przecież bungalow kolektora" — poznał Hodson.

Gwałtowne, szerokie płomienie kłębiły się przed nim. Długimi jęzorami wystrzelały w niebo, jak gdyby mówiąc: — „Patrz! To ja — ogień ...Żywy ogień!... Nie milczę... Mszczę się... Oto moja odpowiedź! Nie ulegliśmy!.... — wołały płomienie. — Wszystko będzie czerwone! Nie będziemy dłużej milczeć!..."

To była odpowiedź dana Hodsonowi w związku z wypadkami minionego dnia.

Powstanie! — to była odpowiedź!

Rajoci podpalili bungalow kolektora a ludzie, zebrani na podwórzu, rozbiegli się.

Hodson usłyszał tupot nóg, biegnących w różne strony, zgiełk tłumu, okrzyki... Rzucił się naprzód.

Pandy! — usłyszał poprzez huk. — Pandy!

„Pandy?" W błyskawicznym skojarzeniu zbiegło się wszystko w umyśle Hodsona: — czerwony kwiatek, zwiastun powstania, Pandy — imię człowieka, zbiegłego spod szubienicy i — ten rosły, silny człowiek przy ognisku... Oto dlaczego nieznajomy chował twarz! To przecież był Pandy! Pandy! Gdzież on jest teraz?

Hodson wrócił do ogniska. Wkoło miotali się służący. Ten człowiek? Poszedł. Nawet śladu po nim nie zostało, prócz węgli z czangrisa, rozsypanych na ziemi.

(D. c. n.)